

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 49 (850)

ŚRODA, DNIA 21 CZERWCA 1933 ROKU

ROK XIII

Pogoń - Ł. K. S. 1:0

bijąc przeszło o mefr własny rekord światowy, na ogólnopolskich zawodach sokolich we Lwowie

25 lat A.Z.S. Kraków. P.Z.B. zostaje w Poznaniu

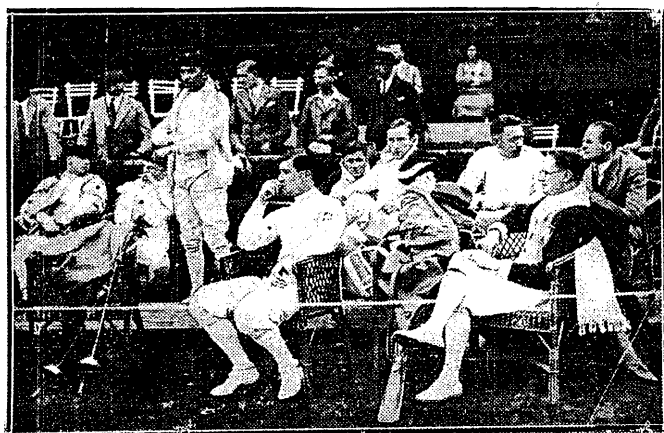
Dwadzieścia pięć lat mija od chwili, gdy założone przez kilku akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego stowarzyszenie sportowe — A.Z.S. — stawiało swe pierwsze kroki. Ale jeszcze jeden jubileusz obchodzą akademicy krakowscy. Oto mija ćwierć wieku od chwili, gdy pierwszym prezesem Klubu został wybrany student Uniw. Jag. Walery Goetel — dzisiejszy prezes klubu, znany uczonec, dzielnik i profesor Akademii Górniczej — prof. dr. Walery Goetel.

Od prof. Goetla otrzymujemy garść ciekawych informacji, rzucających światło na pracę AZS-u w pierwszych latach jego istnienia, w okresie zawieruchy wojennej i wreszcie w Polsce Niepodległej.

Najstarszy z AZS-ów polskich — krakowski — powstał w roku 1909. Na konstytuującym walnym zebraniu wybrano władze, które przystąpiły do pracy. A praca ta była trudna. Zrozumienie wśród młodzieży akademickiej małe. Wśród młodzieży studenckiej przeważał typ „kawiarniany”.



DR. WALERY GOETEL.
Prezes AZS-u krakowskiego w jubileuszowym roku XXV-lecia.



ANALIZA NA GORACO.
Grupa polskich szpadzistów analizuje na mistrzostwach Europy w Budapeszcie walkę Friedricha z Fornarikim (Rumunia). Siedzą od prawej: fichtmistrz p. Szombathely, Zabielski, Segda, Franz, Sobik, Krupski.

Zaczeliśmy od krajoznawstwa, potem przyszła kolej na narciarstwo i wioślarstwo. Kupiono pierwszą łódź, która znalazła „przystań” w prymitywnym budynku na Dębnikach. Jakie były „tarapaty” ze spuszczeniem tej łodzi na wodę, o tem wiedzą tylko ci, którzy musieli przebywać szkarpy dzielące „przystań” od wody. No ale jakoś to szło. Klub rozwijał się. Przybywały sekcja: tenisowa — która zaczęła pracować w Parku Krakowskim, łyżwiarska, piłki nożnej, pływaków i inne.

W międzyczasie nadeszła wojna światowa. Wszystko prawie poszło do wojska. A.Z.S. brał żywy udział w walkach o niepodległość. Członkowie jego należeli do Związku Walki Czynnej. Kilkanaście procent jego członków poległo na wojnie. Rzecz prosta, iż w tym czasie nie było mowy o normalnej pracy. Była tylko wegetacja.

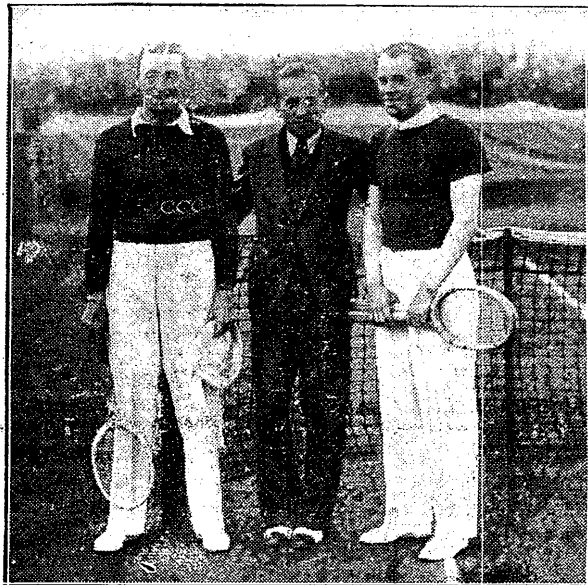
Dopiero po wojnie zaczęło się wszystko jakoś zlepić z powrotem. Zaczęto pracować około budowy przystani, a wspaniały dar arcyksięcia Karola Habsbur-

ga, który ofiarował drzewo na budynek, dopomógł do realizacji planu. Coraz bardziej rozbudowywano korty tenisowe, powstał wreszcie wspaniały stadion sportowy. Tutaj zaczęliśmy od budowy biegni, która pochłonęła dotychczas około 70.000. Do tego dodać należy jednak niezwykle wysiłek i trud St. Faechera oraz pracę studentów, którzy własnymi rękami kładli podwaliny pod przyszły stadion.

Przechodząc wyniki sportowe, należy w pierwszym rzędzie podkreślić szereg zdobyczy na polu turystyki. Z szeregu A.Z.S.-u krakowskiego wyszli najlepsi nasi taternicy, jak s.p. dr. Świercz, prof. Goetel, Dorawski, bracia Sokołowski, Piotrowski, Szczepański, wśród tenisistów widziimy Jędrzejowska, Dubieńska,



DAJ WIEKSZE FORY!
krzyczy trzyletnie bobo do znakomitej sprinterki amerykańskiej Billie von Bremen, zdobywczyni brązowego medalu w olimpijskiej sztafetówce.



ZMIENIONE ROLE.
Miłem urozmaicheniem meczu tenisowego Polska — Włochy był występ Vlasty Buriana. Tego dnia codziennie role uległy zamianom: król humoru był tenisowym patałachem, Tłoczyński — sędzią, a Hebda — trenerem.

wśród szermierzy Zabielskiego, Segde, Adera, Pappe'ego, między wioślarzami znakomita, w dawniejszych latach, wioślarke Helenę Bujwidównę, dalej inż. Bujwid, Długoszewskiego, Verrey'a, Ustupskiego, lekkoatletów Nowaka i Motyke, jedną z pierw-

szych pływaczek dr. Popielównę i wielu innych. Nie brak również przedstawicieli AZS-u wśród najwybitniejszych naszych działaczy, a więc gen. Rouppert, red. Faecher, dr. Szatkowski, dr. Obrubański, dr. Macudziński, dr. Pawlas, Majewski.

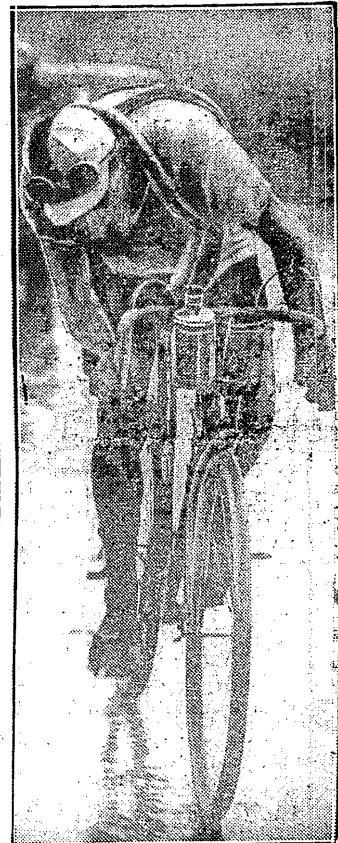
Poreda u kresu kariery

Stanley Poreda został znokautowany w dziesiątej i ostatniej rundzie przez Les Kennedy z Kalifornii. Kennedy miał zdecydowaną przewagę od początku do końca. Poreda padł pierwszy raz w dziewiątej rundzie i byłby niewątpliwie wyliczony, gdyby nie przedwcześnie wejście na ring jednego z sekundantów Kalifornijczyka, co spowodowało przerwanie liczenia. W kilka sekund potem runda się zakończyła. Ostatnie starcie było już tylko formalnością. — Poreda ważył 207 funtów, Kennedy 193 1/2.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Poreda zaniecha dalszej kariery bokserkiej.

Max Schmeling wyjechał już do Europy. Przybędzie on do Hamburga 23 czerwca, a 11 lipca weźmie ślub ze znaną artystką czechką Anny Ondra. Schmeling ma zamiar powrócić do Stanów Zjednoczonych we wrześniu i starać się o rewanż z Baerem w lutym na Florydzie.

Turniej we Wrocławiu zakończył się wygrana Baworowskiego, który pokonał kolejno Gustke 6:0, 7:5, Sertoria 6:4, 6:2 i wreszcie Tuebena 6:4, 8:6. W grze pań Stuck — Reznicek pobiła Eisenaienger 6:3, 8:6. Grę podwójną wygrali Del Bono, Sertorio, bijąc Henkla, Lorenza 4:6, 6:3, 6:1, 6:2. Niemcy wyeliminowali Baworowskiego i Broscha 10:8, 7:5.

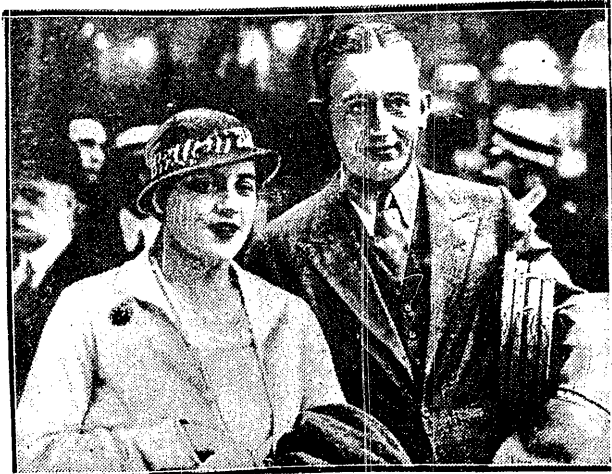


PAUL CHOCQUE
wygrał 5-etapowy wyścig dla miodnych kolarzy francuskich „Prix Wolber”.

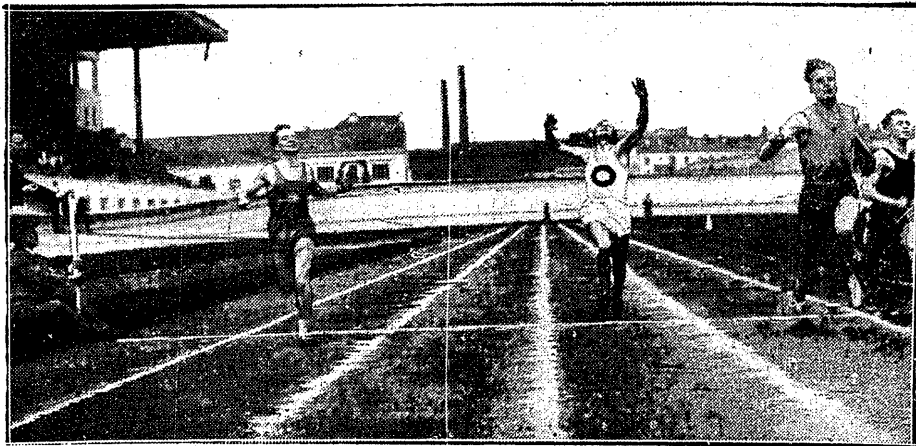
Przeszedłszy tak pokrótce dorobek jubilatów zatrzymujemy się na przyszłych planach.

A więc dokończenie prac na boisku, wybudowanie krytej pływalni i budowa domu klubowego obok kortów tenisowych, która rozpocznie się prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Tak przedstawia się dorobek akademików krakowskich, których pracą kieruje prawie że bez przerwy od 25 lat prof. Goetel. Mamy nadzieję, iż pod jego sprężystym kierownictwem najsmielsze ich plany i zamierzenia zostaną wkrótce zrealizowane.



MISS SCRIVEN I CRAWFORD
zdobyli w Paryżu tytuły mistrzowskie: Scriven w grze pań, Crawford w singlu panów, a razem w mixcie.



FINAL BIEGU 100 MTR. PODCZAS „DNIA PZLA” W WARSZAWIE
Od lewej — Łopacki (2-gi), Łukaszewicz (4-ty), Twardowski, który zwyciężył w dobrym czasie 11 sek. i Gałęzowski (3-ci).

Legia bez swych asów

gromi Czarnych 3:0

WARSZAWA, 18.6. — Legia — Czarni 3:0 (2:0); bramki zdobyli: Maurer, Przedziecki i Martyna z karnego. Sędzia p. Schneider z Krakowa.

Wojskowi wystąpili znowu bez trzech swoich zawieszonych asów, lecz mimo to byli drużyną lepszą i zwycięstwo uzyskali zasłużenie.

Na czoło drużyny wybijali się wszyscy napastnicy, z wyjątkiem Rajdka, który nie może pogodzić się z tem, że miejsce jego jest na skrzydle a nie... wszędzie! On też wprowadzał głównie chaos do niezłych często zagrań swych kolegów, biegając dosłownie po całym boisku.

Stabo wypadła gra Głowackiego w bramce, gdzie nawiąsem mówić nie miał on wiele pola do popisu.

Czarni jeszcze raz zawiedli oczekiwania widowni warszawskiej: byli słabym, choć ambitnym i twardym zespołem, bez indywidualności, względnie gry zespołowej. Wyróżnić nikogo niepodobna.

Pierwsza bramka pada po ładnej serii podań zakończonych strzałem Maurera już w 4-ej minucie. Zapowiada to niby niezły poziom gry. Tymczasem piękny akord początkowy przebrzmiał bez echa...

Dalsze dzieje spotkania przejdą tylko dlatego do historii piłkarskiej, że: 1) w 30-ej minucie Przedziecki drugi raz lokuje piłkę w siatce z podania Maurera, 2) sędzia nie uznał prawidłowo zdobycie przez Legię bramki (spalony t. zw. wiedeński). 3) Żurkowski nie trafił do bramki przy wykonaniu rzutu karnego. 4) Martyna pokazał mu (po przerwie) jak rzuty karne wyzykować należy. 5) Nowakowski kopnięty statystował ostatnie pół godziny.

To wszystko co należy zanotować o ligowym meczu Legia — Czarni, grupy wschodniej.

Nierozstrzygnięta w Siedlcach

22 p. p. - Warszawianka 2:2

SIEDLCE, 18.6. — Tel. wł. — 22 p. p. — Warszawianka 2:2 (1:1); bramki strzelił: Bilewicz i Gwoździński z karnego, dla Warsz.

wianki Stollenwerk i Zwierz. Sędzia p. Ludertowicz z Białegostoku. Wynik remisowy krzywdzi 22 p. p. Zawody wskutek statych warunków.

gów sędzkiego z graczami, stracili na wartości. Goście poza żywiołymi biegami skrzydłowych, nie pokazali. Jedyne bramkarz Domański parokrotnie bronił cudownie.

2 p. p.: Koszowski, Gwoździński i Polak; Jeżewski, Sroczyski, Jakubowski, Świętosławski, Bilewicz, i Bogański, Rusinek, Sadalski. Warszawianka: Domański; Pawła, Rusin; Materski, Makowski, Hahn; Stollenwerk, Ketz, Zwierz, Frost, Korngold.

Gry rozpoczyna goście z wiatrem i już w pierwszej minucie normalnie zdobywają bramki. Dwukrotnie słupki broni wojskowych od utraty punktów.

22 p. p. też niepróżnuje. Prowadzenie zdobywa dla Warszawianki w 22-ej minucie Stollenwerk, wykorzystując błąd obrocy i pomocnika.

Wojskowi wyrównują w 31-ej minucie. Świętosławski ucieka pomocnikowi, centruje, nadbiega do piłki Bilewicz i z 2 metrów strzela nie do obrony.

W ostatniej minucie przed przerwą zachodzi nieporozumienie pod bramką Warszawianki: Rusinek idzie na przebieg i na polu karnym zostaje sfaułowany. Sędzia ma poddyktować rzut karny, dyktuje róg.

Po przerwie już w 3-ej minucie Warszawianka zdobywa prowadzenie z winy Sroczyskiego, który zamiat piłkę pośladkiem, po dał ją Zwierzowi, który z odległości 5-ciu metrów strzela wprost nie do obrony. W 10-ej minucie wojskowi biją róg. Piłkę idącą wprost do bramki gracz Warszawianki wybija ręką za bramkę. Gwoździński strzela rzutem krzywym, z którego wyrównuje. Potem przybiera na ostrość i staje się charakterystyczna. W ostatnich minutach gry Warszawianka przychodzi do głosu, uzyskując kilka rogów niewykorzystanych.

Nikle, ale pewne zwycięstwo Pogoni 1:0

nad Łódzkim Klubem Sportowym we Lwowie

LWÓW 18.6. — Tel. wł. — Pogoń — ŁKS 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Wolańczyk i Nachaczewski razem. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska.

Pogoń: Albaszki, Jeżewski, Berza; Deutschman, Kuchar, Hanin; Niechciot Nachaczewski, Zimmer, Matas II, Wolańczyk.

ŁKS: Frymarkiewicz; Fliegel, Karasik; Janczyk, Welnic, ePaz; Tobian, Król, Miler, Herbstreich, Durka.

Pogoń zademonstrowała dzisiaj jak można, mając zdecydowaną przewagę przez prawie pełne 90 minut, omal nie utracić jednego punktu. Atak z Wolańczykiem zamiast kontuzjowanego Matasa I na prawem skrzydle robił wprawdzie w polu co chciał, jednak pod bramką całkowicie zawodził. Trójka środkowa nie umiała się przebić, a skrzydła nie dochodziły do pozycji strzałowych. Strzałom łwowian na przeszkodzie stał Frymarkiewicz, który podobnie jak w r. ub. oczekiwał się przy opuszczaniu boiska w czasie przerwy specjalnego aplauzu.

Po przerwie sytuacja zmieniła się o tyle, że napad Pogoni grał mniej dokładnie, umożliwiając ŁKS-owi częstsze przeprowadzanie akcji. Miały one charakter jedynie okresowy i były przeważnie szybko przewidwane.

W czasie, gdy już przestano wie-

czyć w możliwość zastużonego zwycięstwa Pogoni, na 7 minut przed końcem padła decydująca bramka w całym tego słowa znaczeniu „wymierzona”. Po rzucie z rogu piłka dostaje się do prawego pomocnika, który łukiem przenosi ją na lewego łącznika. Frymarkiewicz i Nachaczewski jednocześnie startują, zderzają się, Bramkarz ŁKS-u chwytą wprawdzie

piłkę, jednak natychmiast wypuszcza ją, a nadbiegający Wolańczyk dokonuje reszty.

Pogoń grała relatywnie dobrze, jeśli na drugim planie postawimy niezaradność strażową. Matas powolny zarówno w biegu do piłki, jak i przy jej oddaniu, technicznie gorował nad wszystkimi. Zimmer pracowity, miał dobre okazy, ale często oddawał piłki na ślepo.

Najgorzej prezentował się Nachaczewski. Niechciot dawał sobie na skrzydle radę zupełnie dobrze, nawet wiele cetrował jednak bez skutku, gdyż piłek jego nie chwytano. Wolańczyk na prawem skrzydle grał wcale dobrze. Kuchar występując po raz pierwszy po kontuzji, wprawdzie uważał na swoją nogę, jednak w decydujących momentach rzucał się jak zwykle ofiarne w wir walki. Grał tym razem wyjątkowo spokojnie, przyczem dobrze współpracował z pomocnikami. Dobrze trzymał się też obrona, o której losy orzy silnych fizycznych napastników łódzkich obawiano się. Albaszki miał jedynie dwa razy możliwość wykazania swej kasy.

Łódzianie po części rozczarowali. Dobrze grały jedynie tyły i pomoc, natomiast atak był za mało w akcji. Dorwawszy się piłki starali się wprawdzie szybko przebiec ją pod bramkę przeciwnika, jednak na dłuższą metę nie umieli jej przy sobie zatrzymać.

Pomoc grała dobrze defensywnie, ale będąc pod ustawicznym naporem przeciwnika nie mogła się zdobyć na skuteczną pracę konstrukcyjną. Obrona stała na wysokości zadania. O Frymarkiewicza wspomnieliśmy na wstępie.

Sędzia Rosenfeld z Bielska, odgryzawszy w pierwszych minutach dwa wątpliwe faule spotkał się z energicznym protestem widowni; później sędziował dobrze.

Szabla polska zawodzi w Budapeszcie

Węgry, Włochy i Austria ponad nami

Passa niepowodzeń, która przesładowała szermierzy polski w Budapeszcie, a której wyrazem były fatalne przegrane drużyn szpadowej — nie skończyła się, gdy rozpoczęły się walki szablistów. W eliminacjach drużynowych zajęliśmy co prawda drugie miejsce, kwalifikując się do finału, ale nie przyszło nam do łatwo: pobiliśmy bowiem Rumunów zaledwie w stosunku 9:7, a Jugosławie 11:5.

W pułi finałowej natomiast zajęliśmy miejsce czwarte i ostatnie, przegrywając z Węgrami (I miejsce, 3 zwycięstwa), Włochami (II miejsce, 2 zwycięstwa) i Anglią (III miejsce, 1 zwycięstwo).

Przebieg poszczególnych walk sztochowych przez zespół polski, przedstawia się następująco:

W spotkaniu z Węgrami Polacy przegrywają nieznacznie 7:9. Doskonały wynik Polaków wywołał ogólny podziw i gratulacje ze strony zawodników angielskich. W meczu tym najwięcej zwycięstw uzyskał Papee, wygrywając trzy walki na ogólną liczbę czterech. Friedrich wygrał dwie, a Zabielski i Sobik po jednej. Charakterystyczne jest, że mistrz Węgier szermierz Zirczy, został pokonany przez wszystkich naszych zawodników. W drużynie węgierskiej brakowało doskonałego Pillera.

W drugim spotkaniu z Włochami Polacy przegrali 3:9. Po-

Telefonem z zagranicy

PARYŻ, 18.6. — Tel. wł. — Mecz o puchar Davisa: Australia — Japonia wygrali nadspodziewanie łatwo Australijczyki, którzy już po drugim dniu prowadzili 3:0. Decydującego dobrego wygrał Crawford. Quist z Satohi, Nunoi 7:5, 7:9, 6:3, 3:6, 6:3. W singlach Crawford pobit Satohi, a Mc. Grath — Nunoi.

LONDYN, 18.6. — Tel. wł. — W półfinale puchar Davisa, Anglia prowadzi z Czechosłowacją w stosunku 2:0. Perry pobit Menzla 6:1, 6:4, 6:3, a Austin — Hechta po silnym oporze w stosunku 6:1, 11:9, 6:4.

OSŁO, 18.6. — Tel. wł. — Finał turnieju międzynarodowego wygrał Haanes bijąc Schwenkera 6:2, 4:6, 6:3, 6:1. Gra mieszana: Sigart, Borman — Sander, Schwenker 6:2, 4:6, 6:2.

PARYŻ, 18.6. — Tel. wł. — Mecz pływacki Francja — Hiszpania wygrali Francuzi w stosunku 3:0. Sztafeta 5x50 mtr wygrał Francuzi w 2:38, 2) Hiszpania 2:48, 4x200 mtr Francja 9:55, 2) Hiszpania 10:47. W water polo Francja bije Hiszpanię 2:0 (1:0).

BERLIN, 18.6. — Tel. wł. — W meczu międzynarodowym water polo, Niemcy pokonali Holandię w stosunku 5:2. Do przerwy Holendrzy byli nawet lepszym zespołem.

BRNO, 18.6. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich Wille wygrał 100 mtr w 1:02,3, Deutsch 100 mtr nazwani w 1:14,6, 100 mtr pał — Schramek w 1:12,4, co jest nowym rekordem czeskosłowackim.

NEW YORK, 18.6. — Tel. wł. — Szereg znakomych wyników osiągnięto w sobotę na mistrzostwach międzynarodowych. Metcalfe wygrał 100 y. w 9.4 s., a 220 y. w fantastycznym czasie rekordów światowych 20.2 sek., 1 mila Cunningham 24:09.5, kula Torrence 16.05 880 y. Hornbostel 1:59.9, 440 y. Hardin 47.1, 120 y. plottki Gus Mayer 14.2.

BERLIN, 18.6. — Tel. wł. — Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych padło szereg niespodziewanych wyników. 100 mtr wygrał Berger (Holandia) w 10,6 przed Borgmeierem, 200 mtr Berger w 22 przed Jonathem 23.1, 1000 mtr. Pochat 2:32,8 przed Faria (Włochy) i Pelteriem; 110 mtr płotki Włoch Valle 15.1; 400 mtr płotki Facelli w 54,6 przed Nottbroeckiem 55; 5 km Syring w 15:15.1 przed Kohnem 15:35, wyżej Włoch Degli Esposti 17:7; kula Sievert 15.89, 2) Vogel 15.82, 3) Weiman 15.4, dysk Sievert 46.73.

BERLIN, 18.6. — Tel. wł. — Maraton o mistrzostwo Niemiec wygrał Krelinger w 3:05:56 przed Koehnem 3:06:24.

PARYŻ, 18.6. — Tel. wł. — Rekord francuski w rzucie kulą ustanowił Duhot, rzucając 15.54.

AMSTERDAM, 18.6. — Tel. wł. — Mistrzostwo Holandii zdobył Go Ahead, bijąc GSV Eindhoven 3:0.

BERLIN, 18.6. — Tel. wł. — Na wielkich regatach w Gruenau wyścig czwórki regatki Berliner Ruder Club w czasie 7.20, przed wicemistrzami Olimpiady — Włochami — Libertas di Cape d'istria — 7.20. Wyścig ósemek wygrał też B.R.C. w 6:27 przed R.G. 84 i osadą jugoslawiańską ze Splitu.

BRUKSELA, 18.6. — eTl. wł. — Mistrzostwo sprinterskie Belgii zdobył Scherens przed Arlettem, Degraevem i Kaersem.

PARYŻ, 18.6. — Tel. wł. — Wyścig szosowy Paryż-Vichy (350 km.) wygrał Louyet w 10:04, przed Leduciem i Bonduellem. Mistrzostwa torowe Francji zostały przerwane z powodu deszczu.

BERLIN, 18.6. Tel. wł. — Motocyklowy wyścig górski w Kesseberg w Bawarii przyniósł najlepszy czas drużyna motocyklistów Rothowi (Hamburg) — 76.013 k.m. godz.

Najszczęśliwym z samochodów był Mercedes Benz prowadzony przez Braichitscha — 74.565 k.m. godz.

PARYŻ, 18.6. — Tel. wł. 24-godzinny wyścig w Le Mans wygrała para Sommer-Nuvolet, na Alfa Romeo przebiegając 3144.033 k.m.

WIEN, 18.6. — Tel. wł. — Rapał pokonał III Obwód z Budapesztu w stosunku 8:0.

BERLIN, 18.6. T.J. wł. — W Monachium Bayern pobit Ferencvaros w stosunku 3:2 (2:1).

SZTOKHOLM, 18.6. — Tel. wł. Mecz piłkarski Dania — Szwecja przegrywał 20.000 widzów zakończył się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 3:2 (1:2). Porażką na sumieniu słaby bramkarz szwedzki, który zawiązał dwie bramki, a trzecią strzelił sobie samobójczo. Szwedzi prowadzili już 2:0,

Z całego świata

Mistrzostwa uniwersytetów japońskich odbyły się w Osace, przynosząc szereg znakomych wyników i dwa nowe rekordy państwowe.

Największą niespodzianką było zwycięstwo w skoku o tyczce nieznanego zupełnie w Europie Ooc, który osiągnął 4.20 mtr., bijąc wicemistrza olimpijskiego — Nishida (4.15 mtr.). Inne wyniki: 100 mtr. — Yosioka 10.5, 200 mtr. — Yosioka 21.2 (rek. Jap.), 2) Sakaki 21.4, 3) Nakajima 21.6; 400 mtr. — Nakajima 50.9; 800 mtr. — Hujeda 2:00.6; 110 płotki — Simizu 14.9 (rek. Jap.); wyyż — Asakuma 190 ctm.; w dal — Nishida 7.25 mtr.; trójskok — Oshima 14.89 mtr.; oszczep — Kunii 59.02 mtr.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył uniwersytet Waseda. (t.).

Grety Mantikas, Frangudis i Andre-paulus, oraz Szwajcar Vogel po „Marszalkowych Hraci” zatrzymali się na zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie.

Manikas wygrał 110 mtr. przez płotki w znakomitym czasie 14.9 przed Kocsem (15.4), Borossem (15.5), Szabo i Jaworem. Frangudis triumfował na 200 mtr. (22) o pierś przed Voglem. Z innych wyników zasługują na wyróżnienie: skok w dal — Balogh 7.35 mtr.; Kotoi 7.13 mtr.; dysk — Remech 47.43 mtr.; kula — Daranyi 14.71 mtr.; tyczka — Andreaulos 3.50 mtr. (t.).

Jubileuszowe zawody P.E.A.C. (Budapeszt) odbyły się bez zapowiedzianego udziału Pławczyka, który nie mógł wyjechać, z powodu końcowych egzaminów w CIWF.

Bodossy skakał więc bez konkurencji, uzyskał jednak piękny wynik 190 ctm. Na tych samych zawodach Warszagi rzucił oszczepem 65.04 mtr., Kur-

litz (47.18 mtr.) niespodziewanie pobit w rzucie dyskiem Donozana (46.78 mtr.), a Gynes przebiegł 100 mtr. w 10.9 (t.).

Glen Cunningham przebiegł w Kansas City 800 mtr. w znakomitym czasie 1:51 sek., co stanowi nowy rekord amerykański. Rekord światowy należy do Hamppsona i wynosi 1:49.8.

Mistrz olimpijski w dziesięcioboju Jim Bausch został zraniony w wypadku samochodowym i musi rozstać się z boiskiem na przeciąg kilku tygodni.

Nowy rekord pływacki Europy w sztafecie 4x200 mtr. ustanowił szwedzki klub pływacki Neptun osiągając czas 9:40. Dotychczas rekord należał do paryskiego Hagiboru i wynosił 9:49.4.

Japończyk Koike pobit w Tokio rekord japoński na 200 mtr. st. klas. w doskonałym czasie 2:44. W najbliższym czasie Koike ma zamiar zaatakować rekord światowy Cartonneta — 2:42.6.

Kinzel i Baworowski bronią barw Austrii na mistrzostwach Anglii w Wimbledonie.

Duńczyk pokonał Belgów w meczu tenisowym w stosunku 3:0. Hollis (D.) wygrała z Sigart 9:7, 6:4; Anker Jacobsen z de Bormanem 3:6, 6:1, 6:0, wreszcie Hollis, Glicerup z Sigart, Borman 3:6, 9:7, 6:3.

W meczu tenisowym Rumunja — Jugosławia o puchar króla Karola wygrał Jugosłowianie w składzie: Pongrac, Schaeffer i Pallada w stosunku 5:0, nie oddając ani jednego seta. Najlepiej się spisał młodzieży 17-letni Pallada, mistrz Białogrodu, największy talent tenisowy Jugosławii.

Na 200 mtr. stylem dowol. spotkał się Bocheniński i Karliczek ze światowym Węgrem Szekelym i Czechem Getrenerem. Na 500 mtr. obok Getrenera i Bochenińskiego startować będzie również mistrz Europy na 1500 mtr. — beżnogi Węgier Hallasy.

W stómétrówce nazwisk Karliczek ma się spotkać z rekordzistą czeskim Heilingiem, a Szrajbman stoczy pojedynek na 200 mtr. stylem klasycznym z mistrzem Czech — Abelessem.

Zawody lekkoatletyczne odbyły się wczoraj na stadionie AZS-u przy minimalnym udziale biegaczy z kilku klubów. Wyniki osiągnięto bardzo przeciętne:

Bieg 300 mtr. — Łopacki (AZS) 37.8; 400 mtr. płotki — Pruszkowski (AZS) 1:02.8; 800 mtr. — Czechowski (AZS) 2:05.4, Mačkowiak (Warsz.) 2:05.6; 1800 mtr. — Puchalski (Legia) 4:20.8; 5000 mtr. — Derwiszyński (AZS) 16:36.8, Rózewicz 16:37.8. (t.).

Zawody lekkoatletyczne młodzieży szkolnej, zorganizowane przez Kur-nie Młodych odbyły się w Warszawie. Ogółem startowało 232 zawodników, w tem 85 pał.

Jarostaw. Pogoń (ligowa) — Ognisko 4:0 (2:0). Zawody towarzyskie. Gra w pierwszej połowie równorzędna, go gospodarze mieli nawet więcej z gry, lecz goście leni technicznie i taktycznie, nie umieli wykonać przeprowadzanych ataków. W drugiej połowie po 10 minutach gry otwarte następuje przewaga Pogoni. W brance grał Albaszki, wy-kazując swą wysoką klasę. Bramki zdobyli: Matias II w 4 min., oraz Nachaczewski w 28, 53 i 68 min. Pogoń z dwoma rezerwowymi: w obronie i na środku ataku. W Ognisku dawał się odczuwać brak obrońcy Skowron-skiego. Sędziował dobrze p. Teleśnicki. GDANSK, 18.6. — Tel. wł. — Garmania (Kraków) rozegrała tu mecz z Gedaną z wynikiem 1:1 (1:0) mecz był kilkakrotnie przerwany z powodu deszczu.

Ostatni w mistrzostwach hazeny mecz Polonii (W-wa) przyniósł jej nowe zwycięstwo, nad Legią. Legia w czwartek wystąpiła przeciw AZS bez swych najlepszych graczy, słuchaczek C.I.W.F.

W niedzielę natomiast wystąpiły tylko C.I.W.F. w liczbie pięciu przeciw 7 polonistom. Gdy wynik do przerwy brzmiał 6:1 dla Polonii — Legia zrezygnowała z dalszej nierównej walki.

W ten sposób Polonia definitywnie zdobyła mistrzostwo Warszawy, nie przegrywając ani jednego spotkania, uzyskując 20 pkt. i piękny stosunek bramek 64:14. Na drugim miejscu AZS na trzecim Legia, mistrz zeszłoroczny, która w tym roku przegrała z Legią, tak, że z różnych powodów aż dwa mecze przegrała walkowerami.

Lysakowski, znany gracz Unii lubelskiej, który zdał maturę w Zamościu, przenosi się do Lwowa i zasili drużynę ligową Pogoni.

Nasz notatnik

Wielkie międzynarodowe zawody pływackie organizuje w Warszawie P. Z. P. w dniach 8—9-go lipca.

P. Z. P. ma już jakby zapewniony udział w zawodach dwu najlepszych szkółkowskiego świata, Amerykanina Smitha (mistrz olimpijski) i Egipcjanina Simayki (wicemistrz).

Obaj ci skoczkiwie odbyć mają tournée po Europie i obiecali już przyjazd do Polski.

O ile zawodnicy zagraniczni nie zawiodą, również ciekawie przedstawiać się będą i inne konkurencje zawodów.

Na 200 mtr. stylem dowol. spotkał się Bocheniński i Karliczek ze światowym Węgrem Szekelym i Czechem Getrenerem. Na 500 mtr. obok Getrenera i Bochenińskiego startować będzie również mistrz Europy na 1500 mtr. — beżnogi Węgier Hallasy.

W stómétrówce nazwisk Karliczek ma się spotkać z rekordzistą czeskim Heilingiem, a Szrajbman stoczy pojedynek na 200 mtr. stylem klasycznym z mistrzem Czech — Abelessem.

Zawody lekkoatletyczne odbyły się wczoraj na stadionie AZS-u przy minimalnym udziale biegaczy z kilku klubów. Wyniki osiągnięto bardzo przeciętne:

Bieg 300 mtr. — Łopacki (AZS) 37.8; 400 mtr. płotki — Pruszkowski (AZS) 1:02.8; 800 mtr. — Czechowski (AZS) 2:05.4, Mačkowiak (Warsz.) 2:05.6; 1800 mtr. — Puchalski (Legia) 4:20.8; 5000 mtr. — Derwiszyński (AZS) 16:36.8, Rózewicz 16:37.8. (t.).

Zawody lekkoatletyczne młodzieży szkolnej, zorganizowane przez Kur-nie Młodych odbyły się w Warszawie. Ogółem startowało 232 zawodników, w tem 85 pał.

Wyniki pał: 60 mtr. — Puszkówna 8.4 sek., kula — Sokolowska 8.10 mtr., wyyż — Chelmicka 135 ctm., w dal — Wenerowicz 451 ctm.

Panowie: skok wyyż — Domański 155 ctm., 100 mtr. — Sulikowski 11.5 sek., 1500 mtr. — Mula 4:15.4 sek., kula — Szalinski 14.19 mtr., dysk — Szalinski 36 mtr. 21 ctm., w dal — Domański 627 ctm.

Sztafeta 4x100 mtr. 1) gimn. Giżyckiego 47.9 sek., 2) gimn. Im. Prusa w Skierkiewiczach 48.2 sek.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyło gimnazjum im. Prusa w Skierkiewiczach — 75 pkt., 2) gimn. Giżyckiego — 51 pkt., 3) gimn. III Miejskie — 26 pkt. w klasyfikacji drużynowej dziewcząt zwyciężyło gimn. Zana Pruszków — 67 pkt.

Tenisiści wloscy Palmieri i Serenetti rozegrali w niedzielę, w wtorek i w środę mecz tenisowy z L.K.T. zasilonym obok Hebby przez Witłman.

Na popielisku św etnych tradycji

Kolarstwo torowe Łódź zamierza już zupełnie i nie nie zwłastwie zbudzenia do życia. Tor w Helenowie opustoszał, kluby pozbawione są inicjatywy, zresztą w szeregi ich wkładli się rokół. Szmidt do niedawna podopieczny Union-Touring, wobec małego zainteresowania się Zarządu klubu sekcja kolarską przeniosła się do Zjednoczenia, długosławowski Klatt przenosi się do Kalisza, gdzie ma pono obać zarząd tamtejszego toru. Einbrodt, mistrz Łódzi i wicemistrz Polski na torze po-

Sprawa Hericha wypłynęła znow na światło dzienne. Jak wiadomo w marcu PZPN zdyskwalifikował Herich za podpisanie podwójnego zgłoszenia do Polonii i Warszawianki na 4. miejsce, a jednocześnie ukarał mia po ukończeniu śledztwa prowadzonego przez W.G. i D. kilku działaczy, po dotrząnych o kaperowanie.

Śledztwo to nie zostało jeszcze ukończone. Herichs tymczasem niespodziewanie został przez W. G. i D. P. Z. P. N. potwierdzony dla Polonii, choć winien podlegać uchwale o karucji, jako gracz Wawelu, zgłoszony po Walnem Zebraniu PZPN.

Widocznie jednak musiał on podpisać znow większą ilość kart zgłoszeń, gdyż Warszawianka przestała również jego zgłoszenie, nie żadała również pozwolenia go, a ukarania za podpisanie przez woły podwójnego zgłoszenia.

Zarząd PZPN na ostatnim posiedze niu uznał, że Herichs nie mógł być potwierdzony dla żadnego klubu, zglosze

nie do Polonii unieważnił i postanowił w tej sprawie przeprowadzić nowe dochodzenia. Herichs grał już w Polonii jeden mecz, Polonia nie ponie się jednak żadnych konsekwencji, albowiem W. G. i D. PZPN zezwolił na gre Hericha.

Dyskwalifikacja sekretarza Podgórze p. Bartosika została uchwalona przez Zarząd PZPN. W r. 1931 Podgórze nie przyjechał na mecz z Naprzodem i naraziło klub słaski na straty finansowe. Następnie Podgórze przedstawiło dowód nadania listu do Naprzodu, zawiadamiającego o niemożności przyjazdu.

Dowód ten okazał się sfałszowany i sekretarz Podgórze p. Bartosik jako odpowiedzialny za nieporządku i sekretarstwa został ukarany dożywotni na dyskwalifikacja, a ówczesny zarząd Podgórze nazana, a ponadto klub musi zwrócić Naprzodowi odszkodowa nie finansowe.

Sędziowie w roli inkasentów. Warszawski O. Z. P. N. w swym oficjalnym komunikacie Nr. 22 z dnia 7 czerwca r. b. W. G. i D. podał do wiadomości klubów piłkarskich następujące zarządzenie: „ryczalzy sędziowskie winny być włączone bezpośrednio sędziom na zawodach. Niepłacenie ryzalitu sędziemu połączane za sobą za-wieszenie Klubu w najbliższym biuletynie Wydziału Gier i Dyscypliny W. O. Z. P. N., ukazującym się po mie-czu”.

Połaczenie ról arbitra i inkasenta gotówkami nie jest pomysłem szczęśliwym. Przekona o tem W. O. Z. P. N. niebawem, jeżeli sędziowie, którzy też mają w tej sprawie głos, zgoda się wozdó podać takiej misli.

nieszczęśliwym wypadku jakiemu uległ przy pracy pod koniec ub. sezonu, cznie się znow dobrze, ale wątpliwe, czy zobaczymy go znow na starcie. Einbrodt jest członkiem „Rapidiu”, ale nie się z zamiarem przystąpienia do ŁKS-u którego jest członkiem w innej

Bolesna porażka 0:5 w meczu z Włochami

Palmieri wyjeżdża z Warszawy bez sfały sęfa, a Sertorio oddaje po jednym Tłoczyńskiemu i Hebdzie

Przegraliśmy sromotnie z Włochami. W chwili gdy po zwycięstwie nad Austrią roiliśmy sny o pofedzie, przyszło przebudzenie, swym wynikiem cyfrowym wprost brutalne. 0:5 punktów 2:15 setów: dwa sety zdobyte na słabym Sertorio, który przed paroma dniami przegrał, nie zdobywając ani seta w półfinale mistrzostw Wrocławia z Baworowskim, nie wybranym do reprezentacji Austrii przeciw Polsce. Sromotność tej porażki jest jednak dla nas raczej pocieszeniem. Graliśmy bowiem znacznie poniżej formy, graliśmy tak źle tylko w czwartek, piątek i sobotę. To minie. Może jutro, może za tydzień, Palmieri przestanie być dla nas wzorem gracza, wnieśliśmy znów nasze oczy do poziomu Vinesów i Cochetów. Palmieri stanie się tylko trudnym do pokonania przeciwnikiem.

Ale jedna jest w tem wszystkim rzecz zastraszająca — to zmienność formy. Byliśmy do tego przyzwyczajeni u Hebda, niespodziankę nam zrobił Tłoczyński. Ten kto go widział w Krakowie, nie mógł poprosu ponać w Warszawie. Jakies tragiczne załamanie nerwowe, splątanie wszystkich myśli, chaos w grze.

I w związku z tym wyszły na jaw wszystkie braki, które tuszuje Tłoczyński w transie. Tłoczyński z meczu z Matejką. Brak zupełny kończącej piłki z głębi kortu, brak voléj przy siatce, brak smeczów.

Luki te odsoniła nam utrata innych autów, regularności i panowania nad lotem i kierunkiem piłki. W czasie meczu z Italią Tłoczyński bał się poprosu plasingu. Raz i drugi piłka mu nie wyszła i potem starał się ją tylko przerzucić na środek placu pod nogi przeciwnika. A gdy Włoch siedzi do siatki, Tłoczyński był zupełnie bezradny. To też dochodziło do tego, że Sertorio chodził do siatki po leciutkich łobach... i wygrywał.

Tłoczyński wiele jeszcze razy zagra tak jak przeciw Matejce. Powiemy wówczas, że wrócił do swej formy, pokonał załamanie, stał się znów tenisistą wysokiej klasy. Ale będziemy też wiedzieli, czego mu brak i co może być bezlitośnie obnażone w każdej chwili.

Hebdzie należy się inny tytuł. Jak już pisaaliśmy po meczu z Matejką, tenis jego jest wyższego gatunku niż tenis Tłoczyńskiego. Gdy Polak wchodzi na plac, niema przeciwnika, który mógłby być pewny siebie. Gdy zaczyna wychodzić mu draiszy z forhendy smagające plac dokładnie po rogach, gdy znakomicie pomyslowe skróty nie będą wzięły na brzegu siatki, gdy świetny bekhend wzdłuż linii nie będzie padał o wiele metrów na aut, gdy skłocza się serie dublów, wówczas drzeć będą przed Polakiem gracie pierwszej dziesiątki. Gdy to nie nastąpi, a nie mamy niestety powodu myśleć, że kiedykolwiek nastąpi, przegrywać będzie Hebda z Sertorio.

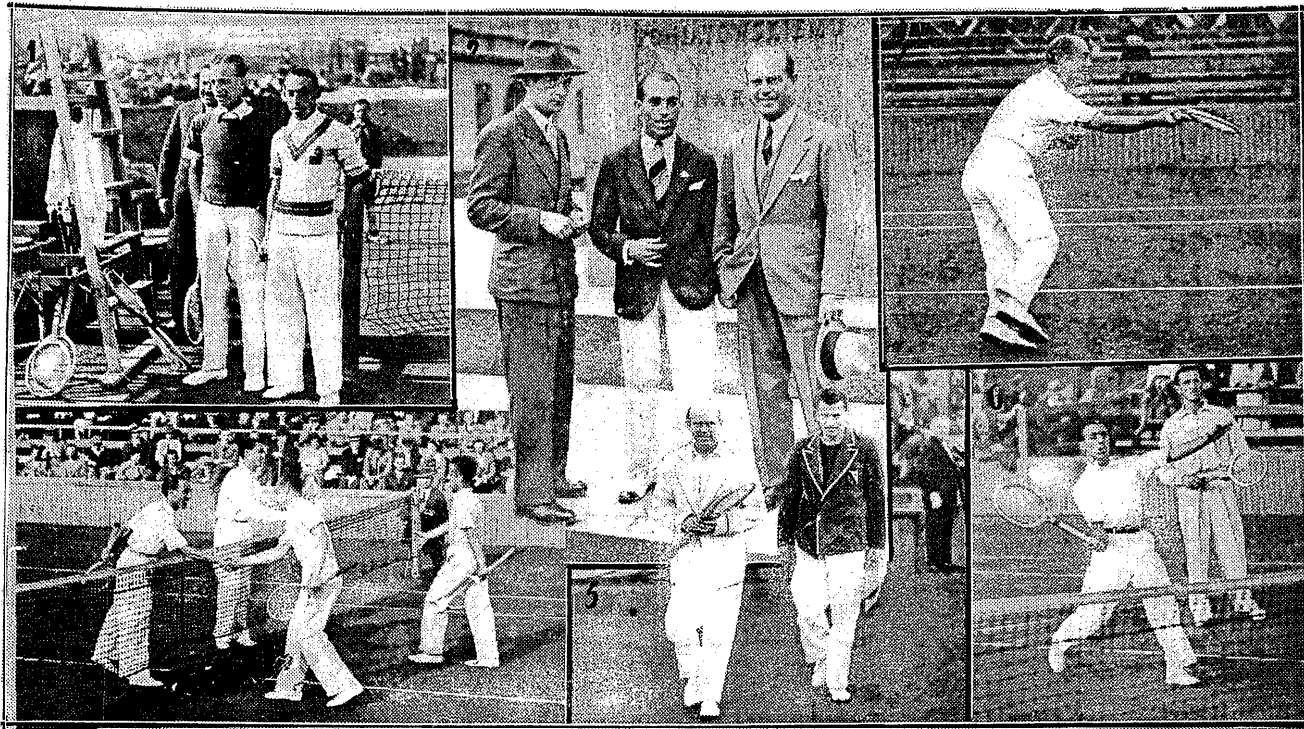
Gra podwójna w sobotę zakończyła się latwym zwycięstwem pary włoskiej. Tu nie spodziewaliśmy się sukcesu, ale lekcja, którą nam dali Italcy cy wypadła dotkliwiej niż to przypuszczaliśmy. Włosi bowiem nie pokazali wiele. Włoski podwójnik, aby para włoska mogła konkurować z jedną z par światowej sławy. Przecież bądź



FIALKA (CRACOVIA)
kończy bieg 5 km, na meczu ze Lwowem bijąc Sawaryna. Czas 45:46,6.



POR. DE CAVILLE
czołowy jeździec drużyny francuskiej, występującej na międzynarodowych konkursach hipieczych w Warszawie.



TENISIŚCI WŁOSCY W WARSZAWIE.

Sześć zdjęć z pobytu tenisowej reprezentacji Italii w Warszawie: 1) Tłoczyński i Palmieri przed swym krótkim spotkaniem. Z tyłu wychyla się radca Aleksander Olchowicz, 2) Palmieri i Serventi oprowadzani przez red. Kazimierza Gryżewskiego zwiedzają stolicę, 3) „starszy pan”, kierownik drużyny włoskiej p. Serventi sprawił wielo kłopotu Wittmannowi, 4) Debl, od lewej: Palmieri, Sertorio, Jerzy Stolarow i Tłoczyński; 5) Serventi i Wittmann wychodzą na kort, 6) Palmieri łapie voléja. Rządka chwila, kiedy obaj zawodnicy włoscy atakują przy siatce.

chaniczna niemal, prosta, tak prosta, że nie porywająca rak do braw.

Cóż wymienić z przebiegu gry. Chyba to, że w pierwszym secie Polacy prowadzą 3:2 i potem oddają 4 gemy pod rząd, że to samo powtarza się w drugim secie, że w secie trzecim zdo-

bywamy tylko drugiego gema, ale że teraz J. Stolarow psuje nieprawdopodobną ilość piłek, jak za swych naigorszych czasów, że Tłoczyński jest też słabszy, mniej regularny, że wynik brzmiał 6:3, 6:3, 6:1. I że mimo wszystko ta właśnie para jest wciąż jeszcze

najlepsza w Polsce.

W meczu pokazowym Wittman pobit starszego od siebie o lat kilkanaście Sertorio 4:6, 6:2, 6:4. Takich Sertorio brak nam w Polsce. Gdybyśmy ich mieli napewno Tłoczyński grałby dziś inaczej. Serventi niezwykłe regularny, doskonale się ustawiający, gra lekko, bezbłędnie w defensywie, wie kiedy przejść do ataku i nie popełnia prostych błędów. Że do wielu piłek nie może dojść? Mój Boże! Czyż można tego wymagać od tego pana z pokazowym brzuskiem. Swa rutyna i taktyka wypunktował on Wittmana w pierwszym secie. W następnych Wittman z kolei długą wymianą piłek i ciągłymi wycieczkami do siatki, które kończyły się najczęściej jego zwycięstwem, zapewniał sobie nie bez walki — wygrana.

Mecz pokazowy Hebda — Włocha Burian, przyczem Hebda dawał znakomite akcenty czeskiemu plus 30 for, był pokazem olbrzymiej „vis comica” Czecha, do której dobrze się dostosował Hebda. W tenisie natomiast Burian nie mógł się podciągnąć do poziomu Polaka, choć pokazał dobrą szkołę. Widowisko było pocieszne i nienajgorzej sportowo. Wynik 6:1.

W sobotę rozpoczęła się agonja meczu z Włochami spotkaniem Sertorio — Tłoczyński. Pierwszy akt trwał 1 godz. 45 min. i nie przyniósł radośniejszych momentów. Nawet bowiem pierwszy set wygrany przez Polaka nie dawał nam przedsmaku dobrego tenisu u niego, a tylko zdezorientowało Sertorio, który nie rozwiązał jeszcze problemu swego zwycięstwa.

Drugi akt meczu Hebda — Palmieri trwał 1 godz. 20 min. Początek jego był tragiczny, koniec ożywił wreszcie trybunę i odzyskał może trochę sympatyków polskiemu tenisowi, bo pierwszy dzień bardzo przetrzebił te rzese. Dość było spojrzeć na trybunę w czwartek i w piątek i w sobotę.

Rzeszów. Resovia — Polonia Przemyśl 4:0. Mistrz. kl. A. Zawody prowadził przez cały czas w szalonym tempie. Grający cały czas w dziesiątkę Resovia ma silną przewagę i w równych odstępach czasu strzela 4 bramki przez Kłusa (3) i Kotelnickiego. Sędziował p. Drobikowski.

Strzyżów. Świt (Lwów) — Pogoń 1:0. Mistrz. kl. A. Bramkę dla gości strzelił Migas. Pokonani nie wykorzystali karnego. Sędzia p. Brach. Kadimah (Borysław) — Pogoń II 4:4. Mistrz. kl. B.

Por. Sobotta, dwuletni kierownik Delegatury LOKS zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Tymczasowym delegatem LOKS został p. Grabowski.

Hebda bowiem na finiszu grał chwilaami doskonale. Przez całe gemy Palmieri był wprost bezradny, by za chwilę stać się znów panem sytuacji wobec najprostszyc błędów Polaka.

Tłoczyński z Sertorio grał może lepiej niż przeciw Palmieriemu. Wobec wycieczek Sertorio do siatki był Polak zupełnie bezsilny, choć Włoch nad używał tych metod, prowokował nie mi, stosując je nawet w momentach zupełnie nieodpowiednich. Wiedząc bowiem, że na regularność nie da rady Tłoczyńskiemu (pierwszy set wygrany przez Polaka 6:2) zaczął co chwila zmieniać szybkość odbić, nie wahając się nawet stosować lotów wtedy, gdy Tłoczyńskiego nie było przy siatce. Czasami gdy nadarzała się do tego wyjątkowa sposobność, kończył Sertorio piłkę z głębi kortu, częściej jednak zdobywał punkty przy siatce, nie zrażając się sporadycznymi miniacjami przez Polaka.

Tłoczyński grał szmatycznie i bezbarwnie. Krótka piłka padała w połowie kortu, brak mu było odwagi plasingu i odwagi nadania swym uderzeniem większej długości. Jeżeli nawet Polak wygrywał gema tem „punktowaniem” oddawał następnego bez walki, zaskoczony nagłą zupełną zmianą stylu Sertorio.

Tak było w drugim secie wygranym przez Włocha 6:3. W trzecim walka była ostra i zacięta przeplatana licznymi błędami obu przeciwników. Polak prowadził 5:4 i 6:5 — przegrał 7:9.

Po przerwie Polak załamuje się psychicznie, gdy spotkał na niespodziewany opór u Włocha, który sparaliżował jego przemysłne zamiary prostymi interwencjami. Set oddany był właściwie bez walki 2:6.

W meczu Hebda — Palmieri pierwszy set się nie liczy; trwa 10 minut. Stosy błędów Polaka i ani jednego niemal klasowego zagrania i jest 1:6. W drugim secie Hebda zaczyna się budzić i ma już momenty dobre, wobec których Palmieri jest bezradny. Włoch prowadzi już jednak 2:0 i choć potem walka jest równa i wygrywa seta 6:4.

W secie trzecim Hebda zaczyna grać znakomicie. Jego długie piłki muskają linię i Palmieri jest bezradny. Coprawda po stronie Polaka są i sedziowie. Nie robią oni żadnych błędów. Ale wątpliwa piłka Polaka jest napewno dobra, tak że Włocha — napewno zła. Hebda prowadzi 4:1 i 5:2. Włoch pokazuje wreszcie naprawdę, co potrafi i okazuje się, że tak wiele znowu nie potrafi, jeśli jedyną dyktuje się styl i tempo gry. Ale Palmieri jest wspaniałym wyrobnikiem, nie rezygnuje nigdy, walczy do końca.

To też seria błędów Hebda w dwu gemach, a potem zacięta walka, przyczem Hebda przy stanie 5:4 prowadzi już 4:0 pozwala rozstrzygnąć Włochowi gem na swą korzyść i wyrównać.

Za chwilę tym samym rozpadem prowadzi na nawet 6:5, a potem znów dwa gemy są Hebdy; Włoch jest bezradny. Potem Palmieri wywalcza jednak dwie gry, potem Hebda odświeża jeszcze raz widzów kapitalnymi zagraniami i wreszcie trzy gemy, set 12:10 i mecz 6:1, 6:4 i 12:10 stają się łupem Włocha.

Na tem kończy się jedna ze smutniejszych epopei tenisu polskiego.



TARŁOWSKI METAXA
reprezentowali na meczu Polska — Austria w Krakowie nowe pokolenie tenisu polskiego — austriackiego

Tarłowski-Metaxa-Warmiński

Kto jest właściwie mistrzem Poznania

Mistrzostwa tenisowe Poznania rozegrane w ubiegłym tygodniu, zgodnie już z tradycją, stały na przeciętnym poziomie. Mniej te czasy, gdy gromadziły one wszystkich najlepszych tenisistów polskich, obecność słabego Metaxy nie mogła tego braku zrównoważyć. Ale, że mecze międzypaństwowe czy to z Monaco, Czechosłowacją, Austrią czy wreszcie z Włochami rozgrywane są w Katowicach, Krakowie względnie w Warszawie, liczni zwolennicy sportu tenisowego w Poznaniu wdzięczni są organizatorom i za to co urzeli, choć bądźmy szczerzy, było tego niewiele.

Aktorzy turnieju spisali się wszyscy dobrze i netylko grali, ale prawie wszyscy bez wyjątku walczyli, dając hołownym widzom — zwłaszcza na finałach — maksimum zadowolenia.

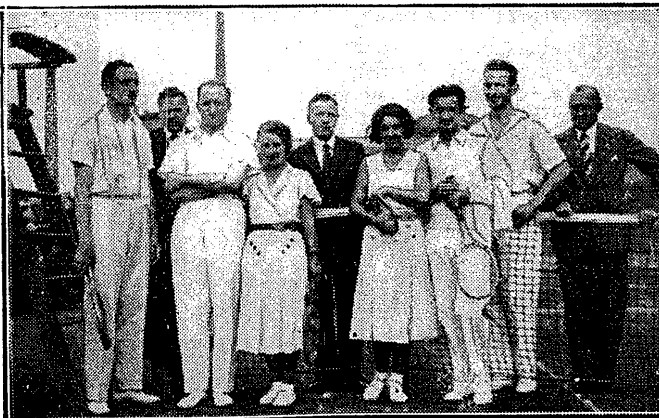
Nowy mistrz Poznania Warmiński, wykazał świetną formę i dobrą kondycję fizyczną. Serwis jego był znacznie lepszy, a gra regularniejsza. Lecz starczyło tego tylko na rozgrzewki w turnieju, gdyż w dniu następnym, w piątek, był tylko cieniem z dnia poprzedniego i przegrał niezwykle łatwo w meczu towarzyskim z Metaxą 2:6, 3:6, 0:6. Nawet zwycięstwo trzema ciężkimi finałami z dnia poprzedniego nie usprawiedliwia tak wysokiej prze-

granej. Dobrze spisał się również finalista Tarłowski, bawiący po raz pierwszy w Poznaniu. Pokonał on w ciągu 2-3 dni wszystkich swoich przeciwników, a w półfinale Metaxę po ciężkiej, emocjonującej walce 8:6, 2:6, 9:7, by ulec w finale, jak już wyżej zaznaczyliśmy, bardzo dobrze wyposażonemu Warmińskiemu 2:6, 0:6, 6:4, 3:6.

Bodajże najładniejszą walkę rozegrało w finale gry podwójnej, wygraną przez parę Warmiński i Popławski 6:2, 6:3, 6:4, nad parą Metaxa i Nawratil. Zwycięzcy utrzymali do końca narzucone od początku ostre tempo, wykazując doskonałe zgranie. Popławski swymi doskonałymi voléjami przy siatce zyskiwał najwięcej punktów, wykazując walory dobrego dublisty.

Finał pań był dość monotony i zakończył się po długiej trzysetowej walce zwycięstwem Pozowskiej 3:6, 6:3, 6:0 nad Lilipówną.

W finale gry mieszanej Warmiński stający do trzeciego finału w tym dniu wykazał wyraźne zmęczenie, pod czas gdy Popławski i w tej konkurencji wykazał swe duże zdolności dublisty. Zwyciężyła para Pozowska i Popławski 7:5, 7:5 nad Warmińskim i Lilipówną.



UNION TURING (ŁÓDŹ) — AZS (WARSZAWA)
Uczestnicy turnieju tenisowego po wyższych klubów, w którym zwyciężyli łódzianie.

JIM
jedyna guma do żucia
o trwałym smaku
E. WEDEL



BJOERNSTADT I WIDENGREEN
Skandynawscy zwycięzcy między narodowego wyścigu okrężnego we Lwowie.

Jan Erdman

Udana demonstacja

Chciałbym podzielić się z państwem wrażeniami doznawanymi pod wpływem zakazu dowództwa O. K. Kraków. Żeby nie było nieporozumień — streścimy odrazu ten zakaz, i to streścimy na podstawie źródeł urzędowych.

"Polska Zbrojna" z dn. 16 czerwca donosi: "Dowództwo garnizonu krakowskiego, a za nim Dowództwo Okręgu Korpusu Kraków, wydało zakaz wojskowym na terenie Krakowa granic w klubach piłkarskich Krakowa, skutkiem czego już we czwartek na meczu ligowym, a także na meczach klasy A wojskowi nie brali udziału. Zakaz ten dotyczy także wojskowych z innych okręgów, przybywających do Krakowa."

Dowiadujemy się także, że DOK V odnosiło się do M. S. Wojsk. z wnioskiem o rozszerzenie tego zakazu na całą Polskę. Powodem takiego wystąpienia władz wojskowych są wypadki podczas meczu międzelnego Cracovia — Wisła.

Cóż za ordynarne orgie sprawowały podobną decyzję? Drużyna Wisły wślazła za wydalonym kapitanem — opuściła pole walki.

Rzeczywiście — nieprzejmiony casus! Tembardziej, że Wisła — to taka dzielna, męska drużyna, zespół bez much w nosie i bez fanaberyj. Do tego pozwoliła sobie na niewłaściwy spacer po raz pierwszy w życiu. Bardzo przykra historia!

Ale co tu na do powiedzenia do wódca garnizonu, pan generał Bernard Mond? Chyba — jako prezes Krak. Zw. Piłki Nożnej, chociaż według pospolitego rozumienia judykatury sportowej, nie szczęśliwy krok Wisły powinien być znaleźć ocenę raczej w tonie Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

P. generał Mond zabiera głos jednak w innym charakterze: w roli wojskowego, który broni się przed „podrywaniem podstawowej dyscypliny wojskowej”. Tak przynajmniej wyjaśnia w wywiadzie, udzielonym naszemu korespondentowi krakowskiemu. Groźne niebezpieczeństwo upatruje pan generał Bernard Mond w gwizdach tłumy w czasie usuwania oficera służby czynnej z boiska. Dopiero teraz przypominamy sobie, że kapitan Wisły jest także kapitanem w wojsku. Konsekwencje służenia w armii rozciągają się więc dalej, niż automatycznie zakreślał t. zw. honor munduru. W krótkich spodenkach i czerwonej koszulce kapitan też nie zamierza się w — zawodnika.

Interwencja gen. Mondy nie jest dla nas dostatecznie zrozumiała. Jeżeli bowiem dopuszczymy nawet celowość nadzoru zwierzchnictwa wojskowego nad graczami wojskowymi, to w przytoczonym wypadku akcja władz wojskowych ograniczyć się mogła tylko do zajęcia stanowiska wobec niesubordynowanego kapitana. Za kłótnię z sędzią ukazuje go wprawdzie Liga, ale skoro dodatkowo nałożyła sankcje na członka swej społeczności chce wojsko — no, to możemy współ-

czuć gorąco kpt. Reymanowi, że zostanie podwójnie ukarany za jedno przestępstwo, ale nie mamy możliwości dyskutować z chlubiłm dążeniem do podniesienia dyscypliny sportowej wśród wojskowych.

Gen. Mond rozumuje inaczej. „Nie możemy się zgodzić, aby oficer w służbie czynnej schodził z boiska wśród okrzyków i gwizdów kilkuset tysięcy tłumy”. A więc p. gen. Mond nie wnikła w powody usunięcia oficera z boiska. To go nie obchodzi. Wychodzi z zasady: nie dopuszczalne jest wygwizdanie usuniętego oficera. Choćby ordynarne faulował! Choćby kosił z premedytacją! Choćby pobił przeciwnika, partnera, sędziego!...

Nie wiem, czy p. gen. Mond dopuszcza również myśl wyproszenia wojskowego faulera z placu. To nie jest sprecyzowane. W każdym razie nie wolno wówczas dawać wyraz swemu oburzeniu. Można milczeć. Można nie patrzeć. Można także być oklaski!

Przepis ten odnosi się narazie tylko do oficerów w służbie czynnej. Droga logicznej interpretacji

dojdziemy do przekonania, że honor podoficerów i szeregowców w służbie czynnej musi być w myśl znanej zasady koleżeństwa broni równie pieczołowicie chroniony. Nie wydaje mi się również, by oficerowie rezerwy — koleździ z tego samego szeregu — zgodzili się na uszczuplenie ich praw. Ditto — rezerwa podoficerska i żołnierska. Czyli wszyscy sportowcy, bo to element młody i zdrowy, a więc mający z wojskiem wiele do czynienia.

Przewidywania nasze są trafne tylko wówczas, jeśli zakaz grywania oficerów w klubach cywilnych utrzyma się na stałe. Niestety, wszystkie dane przemawiają za utrwaleniem decyzji gen. Bernarda Mondy i rozszerzeniem jej na całe państwo. Wydanie i opublikowanie zakazu, który miałby szanse zdewaluowania przez władze naczelne — jest niedopomyślenia. Tęby dopiero było „podważenie podstawowej dyscypliny wojskowej” i narażanie na szwank prestiżu siwowlowego generała!...

Dlatego też musimy przyjąć, że p. gen. Mond przed wydaniem swojej decyzji porozumiał się z centralnymi władzami i uzyskał poparcie dla swego kroku. W jego reakcjach spoczywają dalsze losy rozkazu. Piłkarstwu polskiemu grozi więc exodus umundurowanych graczy.

Gdyby przynajmniej podobna operacja oczyściła atmosferę w opasku i zapobiegła niedopuszczalnemu łamaniu systemu wojskowego! Ale przecież gwarancji takiej przytoczony rozkaz nie daje! Niczem! Nie zapobiega, niczego nie ratuje!

Bo tak: wojskowym wolno będzie należeć do organizacji wojskowych. Kilkadziesiąt klubów dozna wybitnego wzmocnienia. Z ważniejszych — okrzepnie Legia, 22 pp., Wawel, którego notabene p. gen. Bernard Mond był przez długi czas prezesem. Ale to nie jest przecież celem rozkazu. Chodziło o dyscyplinę, a ta dozna akurat takiego samego szwanku, kiedy sędzia wyrzuci gracza wojskowego z drużyny wojskowej, jak z ekipy

cywilnej. Równie dobrze mogą grać dwa zespoły wojskowych. I co wówczas zrobić, jeśli kilkusetletnia publiczność nie zapanuje nad swoim temperamentem i wygwizdże ostentacyjnie faulera? A znając publiczność polskich boisk, można przewidzieć — że tak właśnie postąpi!

P. gen. Bernard Mond w uzupełnieniu tezy o podrywaniu dyscypliny wojskowej na boiskach, podał przykład bardzo ciekawy, ale niedosć szczęśliwy. Powiedział nam korespondentowi krakowskiemu, że „nie mogą zdarzać się podobne wypadki, jak to miało miejsce z Jezierskim, który jest szeregowcem, a na zwróceną mu w czasie meczu przez kapitana Reymana uwagę, reaguje w sposób nie odpowiedni. To musi zniknąć”.

Niebardzo sobie wyobrażam, jak to będzie już „po zniknięciu”. Czy kapitan może zabronić młodszemu szarżerowi oficerowi bronić dolnych piłek w bramce? Czy przeciwnikowi bez gwiazdek nakazać podbiegać do siebie bez przepisowego sa-

utowania? Zagadka zastosowania dyscypliny wojskowej na boisku nie została odświeżona, pewnem jest jednak, że wysokie szarże będą miały t. zw. „walkę” na boisku bardzo ułatwioną.

Zwracam uwagę, że przy tworzeniu przepisów wykonawczych uwzględnić trzeba, iż w zespołach czysto wojskowych podobne trudności spietrza się najwyżej. Wówczas dla zobrazowania rzeczywistego stosunku sił trzeba będzie tworzyć drużyny piłkarskie z wojskowych równej szarży. Jednostka drużyna majorów będzie walczyła z majorami, plutonowymi — z plutonowymi i t. d. Kompletowanie zespołów nie będzie należało do rzeczy łatwych... *

Przeczytałem raz jeszcze konsekwencje ostrego zakazu i włosy stały mi na myśl przed jakimi stoją komplikacjami.

Rozkaz gen. Mondy przeraził nas szerokimi możliwościami, które leżały dotąd odłogiem: wykonywania w sporcie stanowiska społecznego.

P. prof. Weyssenhoff nie wymagał nigdy od studentów, by ułatwiali mu takling piłki. Radcy Olchowiczowi nie przyszło do głowy zadać zwiastwa nad Tłoczyńskim. Kusociński lat bez trudu majętnych i utytułowanych współzawodników...

Demokratyczna równość nie może być w sporcie zlikwidowana. Z chwilą wejścia na boisko realizuje się napiekniejszy cud zrównania klas, stanów i szarż. Ani wysoki urząd, ani szlachecki sygnet, ani gwiazdki wojskowe, ani pieniądze, ani protekcja nie mają na stadionie obiegu. Tu trzeba grać!

Wyższa rangę zdyskontować można w pułku, na ulicy, w życiu — tylko nie na boisku. To uznaję tu le monde.

A przekroczenia? A łamanie dyscypliny sportowej? Od tego są władze sportowe, tego pilnują instytucje karne trzech instancji i cały tłum obieralnych meżów zaufania. Kto wkłada koszulkę sportową — ten poddaje się sportowej sprawiedliwości! Na to niema rady.

Rozumowanie ad absurdum doprowadziło nas do jednego możliwego wniosku: mamy tu do czynienia z demonstracją, która jak wszystkie gesty pedagogiczne może być w każdej chwili odwołana i cofnięta — kiedy tylko spełni swe zadanie.

To znaczy — lada chwila. Demonstracja p. gen. Mondy przeciw nierycerskim i nieolimpijnym chwytom walki boiskowej udała się bowiem w zupełności. Zwróciła na siebie ogólną uwagę, ostrzegła nas, oszołomila.

Pomysłowemu systemowi wychowawczemu p. gen. Mondy należy się pokłask i uznanie. — Ale nie — naśladownictwo...

Prosimy najuprzejmiej pana generała Mondy o łaskawe odwołanie zbędnego już rozkazu.

**SWIATOWEJ SŁAWY
MOTOCYKLE
B. S. A.**

1933 na składzie.
Zadanie bezpłatnych katalogów.
Gen. Przedst. E. Sykes i S-ka
Sp. z o. o.
Warszawa, Czackiego 12.
Stryl: Perkins, MacIntosh i Zdanowicz
Lwów: „Poltyp”, Jagiellońska 20.
Kraków: „Auto-Opone”, Pawła 6.
Katowice: M. Smuda, Jordana 10.
Poznań: Kazimierz Falkiewicz
Dąbrowskiego 25.
Bydgoszcz: J. Winnik, Piotra Skargi 7.
Grudziądz: W. Radziński,
Wybickiego 32/36.
Włno: firma „Lech”, Wielka 24.

Lwów - Kraków w tenisie 6:5

Hebda przeważa szalę zwycięstwa w grach podwójnych

LWÓW, 18.6. — Tel. wł. — Dorocznym mecz tenisowy o puchar Targów Wschodnich przyniósł Lwowowi zwycięstwo w stosunku 6:5, a temsamem puchar na ostateczną własność. Zawody powyższe poprzedził, niestety, przykry incydent wobec niemożności przyjazdu Hebda na sobotę, gdyż zmuszony był bronić w Warszawie barw Polski. Władze sportowe Lwowa zwróciły się do Krakowa z prośbą o odroczenia gry Hebda na niedzielę. Kraków nie chciał się w żaden sposób zgodzić i Hebda został w sobotę skreślony przez Horainę. Lwów stracił zatem jeden punkt bez gry.

W sobotę popołudniu Kraków prowadził 3:1, a mianowicie dr. Lieblich zwyciężył Altschüllera w stosunku 6:2, 6:2. Altschüller grał bardzo słabo. Lieblich był również bez formy. Był to wogóle jeden z najsłabszych jego meczów. W drugim spotkaniu Orzechowska (Lwów) grała z Boniecką (Kraków) 6:1, 6:4. Orzechowska zadziwiała doskonałą formą. Zwycięstwo było zasłużone. Pozowska (Kraków) pokonała z kolei Weleszczukową (Lwów) 6:3, 6:0. Pozowska grała znacznie lepiej od swej przeciwniczki.

MARATON

Składowa Sportowo-Turystyczna
Marszałkowska 121, tel. 210-45

oto kilka cen:
naciąg rakiety — struny ang. zł. 12.—
pantofle tenisowe na gumie „3.—
pantofle tenisowe na tosu „6.—
spodnie tenisowe „10.—
koszulki tenisowe — wsz. kol. „4.50
piłki tenisowe „2.—
skarpetki tenisowe „1.—
siatkówka — z detka „7.—
siatkówka — nieprzemakalna „12.—
kostium trening.—bluza i spod. „11.—
plecak „3.—
koszulka gimnastyczna „1.30
spodenki „1.—
czepki kapelowe „1.—
kajaki, namioty, spiwory —
specjalny dział turystyczny.

Ostatnie słowo techniki

**MOTOCYKLE
B. S. A.**

Jener. Reprezentacja E. SYKES i S-ka
Warszawa Świątokrzyska 13,
tel. 273-77.
Karburatory „Amal”, tylnie słodelka
„Grecalix”. Farby do cylindrów. Łań-
cuchy oraz akcesoria.
Stryl: Perkins, MacIntosh i Zdanowicz
Lwów: „Poltyp”, Jagiellońska 20.
Kraków: „Auto-Opone”, Pawła 6.
Katowice: M. Smuda, Jordana 10.
Poznań: Kazimierz Falkiewicz,
Dąbrowskiego 25.
Bydgoszcz: J. Winnik,
Piotra Skargi 3.
Grudziądz: W. Radziński,
Wybickiego 32-36.
Włno: Zastępstwo B.S.A., Wielka 24.

W pierwszej grze podwójnej panów nastąpiła sensacja. Ogólnie liczone się ze zwycięstwem pary krakowskiej dr. Lieblich — Herbst nad Jaworskim i Kolczem II. Tymczasem para lwowska wygrała pierwszego seta 7:5. Mecz przerwało z powodu ciemności.

W niedzielę rano nastąpiło do kończenia powyższego meczu. przyczem dalsze wyniki brzmiały 5:7 i 7:5 dla lwowian. Bardzo dobrze grał Kolcz II.

W grze mieszanej para Orzechowska — Kuchlar (Lwów) pokonała Boniecką — Navratill w trzech setach 2:6, 6:1, 6:3. Bohaterką spotkania tego była pani Orzechowska, która grała doskonale. Kolcz II (Lwów) zwyciężył Herbstą (Kraków) 6:3, 2:6, 6:1.

Była to pierwsza niespodzianka. Młody lwowianin bowiem grał bardzo równo i stosunkowo łatwo uporał się z bardzo rutynowanym przeciwnikiem. W grze mieszanej Weleszczukowa, Hebda (Lwów) pokonała Pozowską, Horainę (Kraków) 6:3, 9:7. Przebieg spotkania tego był bardzo interesujący. Pierwszego seta wygrała para lwowian stosunkowo łatwo dzięki bardzo dobrej grze Hebda. W drugim secie lwowianie prowadzą już 5:0. W 6-y mecie Hebda serwuje i przegrywa. Ostatecznie Kraków wyrywnywał i prowadzi nawet 7:6, jednak Hebda zrywa się raz jeszcze. Po stronie Krakowa grała bardzo dobrze pani Pozowska.

W niedzielę popołudniu Tar-

Co musi wiedzieć sportowiec i każdy, kto dba o swoje zdrowie

„Wszyscy, którzy z powodu swych zajęć muszą prowadzić siedzący tryb życia dla przeciwdziałania różnym wynikającym z tego powodu chorobom — powinni bezwzględnie jeździć na rowerze”.

Tego rodzaju opinie wypowiada niełatwa wielkość i niełatwa fachowiec. Są to słowa słynnego profesora higieny na uniwersytecie hallijskim, dr. Kuntzego.

Urzednik przykuty na jedną trzecią część doby do biurka, uczeń spędzający na ławie szkolnej długie godziny, pracownik magazynu, sklepu, fabryki, przedstawiciel każdego zawodu, skazującego na nieruchomość, na przymusowy bezwład fizyczny, na dreptanie w ciasnym i ograniczonym miejscu, oto człowiek, dla którego rower jest zdrowiem, błogosławieństwem, odrodzeniem organizmu, przedłużeniem życia.

Stale uprawianej jeździe na rowerze nie dorówna żadna gimnastyka. Umiejętność utrzymy-

wania ciała w stałej równowadze, wymaga równomiernej i idealnej pracy wszystkich mięśni. Rytmiczne skurcze nóg, jakie widzimy u kolarza w czasie jazdy, znajdują swój odpowiednik w analogicznych ruchach mięśni brzusznych, te zaś są dla przewodu pokarmowego najbardziej zbawieną gimnastyką, jakiej nie zastąpi żaden masaż.

O tem zaś, jakie zasadnicze znaczenie dla całości organizmu ma należyte działanie żołądka i narządów trawiennych, nikogo chyba przekonywać nie trzeba.

Sport kolarski leczy, uzdrowia, zapobiega tysiącym przypadłościom i chorobom. Jeśli wyrazimy przekonanie, że zwiększanie się cyfry nabywców doskonałych polskich rowerów, wyrabianych przez Państwową Wytwórnię Uzbrojenia wpłynie bezpośrednio na zmniejszenie się liczby pacjentów w poczekalniach lekarskich, będzie to naprawdę dalekie od przesady.

Na wycieczki i obozy

Plecaki, chlebaki i naczynia turystyczne (aluminowe) najtaniej
„SPORT i ROZRYWKA”
Warszawa, Nowolipki 12. Tel. 11-99-91
Duży wybór rakiet i piłek tentsowych. Fachowa naprawa rakiet

**ROWERY BALONOWE, ZWYKŁE,
damskie, dziecięce i części
SIENIKI DO ROWERÓW
SIENIKI DO ŁODZI I KAJAKÓW
polecą fabryka rowerów i motocykli
B. WAHREN
Świętokrzyska 26 tel. 653-72.**

MOTOCYKLE 1933

Raleigh, Chafer Lea, Brough Superior (motocyklowy Rolls Royce)
Idealna statyczność i trzymanie się drogi. Stacja obsługi motocykli na miejscu.
„MOTO-TARG” Warszawa, Plac Dąbrowskiego 2/4. Telefon 293-90.

Wytwórnia sportowa C. GRABOWSKI

WARSZAWA
Szpitalna 7
Tel. 246 47

poleca
**rakiety
tenisowe,
piłki
siatki
obuwie
ubioru**
Fachowa naprawa
rakiet

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANYCH SKUTECZNOŚCI
ARAGO
BRODAWI
SKÓRY
STWARDNIENIA
ODCISKI

Rowery „Ormonde”

balony, turystyczne, damskie i dziecięce
polecą skład fabryczny
K. LIPINSKI Jasna 5
Raty od 5 zł. tygodniowo

**SKŁADANY MOTOR 4 KM
PRZYCZEPNY DO ŁODZI
„AVIA”**
Warszawa, Siedlecka 63. Tel. 10-28-41
Wyrób krajowy
podług licencji „LUTETIA” (Francja)

Rowery „Ormonde”
balony, turystyczne, damskie i dziecięce
polecą skład fabryczny
K. LIPINSKI Jasna 5
Raty od 5 zł. tygodniowo

**SKŁADANY MOTOR 4 KM
PRZYCZEPNY DO ŁODZI
„AVIA”**
Warszawa, Siedlecka 63. Tel. 10-28-41
Wyrób krajowy
podług licencji „LUTETIA” (Francja)

Automobiliści. Motocykliści!

**ELEKTROTECHNIKA
SAMOCHODOWA**

„ELSAM” Grzybowska 45
Tel. 514-88

Naprawa instalacji, dynam. starterów, magnet. Ładowanie i naprawa akumulatorów. Fachowa obsługa. Specjalne rabaty dla P.P. członków zw. sportowych i zawodowych.

Austriak zdobywa motocyklowe Grand Prix Polski

Alvensleben w ostatniej chwili traci zwycięstwo. Liczne wypadki - śmierć Czecha Sperera

KATOWICE, 18.6. — Tel. wt. — Wczorajsze doroczne międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Grand-Prix Polski odbyły się na trasie Katowice — Chorzów — Król. Huta — Dab — Katowice, łącznej długości 14 km. w obecności 50 tys. osób. Mający deszcz utrudniał jazdę, stwarzając groźne niebezpieczeństwo dla zawodników zwłaszcza na odcinku od szybu Alfreda do Chorzowa, gdzie biegnie idealnie równa szosa asfaltowa.

Na starcie stanęło 57 zawodników, w czym w kategorii ponad 500 cm. dwunastu, do 500 cm. — 16-tu, 350 — 19-tu, zaś 250 — 10-nu motorzystów. Z tego przeszło 30 zawodników przybyło z zagranicy. Zawodników niemieckich, którzy zgłosili swój udział, komitet do wyścigu nie dopuścił. Było to rewanżowe pociągnięcie za podobne traktowanie zawodników polskich na jednej z imprez niemieckich.

Najgroźniej z pośród startujących przedstawiał się zespół austriacki z Geyerem i Walą na czele. Najlepszy jednak zawodnik austriacki, Schneeweiss, musiał się wycofać w 11-em okrążeniu.

Z polskich zawodników dużo na dzień pokładano w Telehucie, hr. Alvensleben i Bathelcie oraz Gembali. Tego ostatniego zawodnika jednak prześladował pech. Do piątego okrążenia w kategorii 500 cm. prowadził Walę (Austria), oddając w siódmym okrążeniu prowadzenie Alvenslebenowi (Polska), który osiągnął niezwykłą szybkość przeciętnie 147 km. na godz., robiąc okrążenie w czasie 5:41, co stanowi rekord. W następnym jednak okrążeniu musiał oddać prowadzenie Wali.

W kategorii 350 cm. wysunęli się na czoło Langer z Warszawy i Janku z Prażi. W kategorii 250 cm. prowadził w tym czasie Schöck z Wiednia i Juhan z Prażi. W czasie wyścigu zdarzyło się moc wypadków, z których na zanotowane zasługuje wypadek Karugi, Frenki, Zimmera, Drkosza i Szuderówny.

W 11-em okrążeniu zatrzymuje większe grupki... policjan-

nie nagle z niewiadomych powodów Schneeweiss z Wiednia. Od pierwszej chwili braknie w wyścigu doskonałego zawodnika Geyera. W tym czasie wycofał się z biegu równocześnie inż. Lahtu i

Link z Prażi. Poza tym wycofano szereg maszyn z powodu defektu w motorze.

W kategorii 250 cm. doprowadziło do 10 okrążeń pięciu zawodników. W kategorii 350 cm. sze-

ciu zawodników, a w kategorii 500 cm. 10-ciu, zaś kategoria ponad 500 cm. została zupełnie rozbita, bowiem wypadkowi uległo ośmiu zawodników.

Bolesna strata dla gospodarzy

było wycofanie się Telehuty z Warszawy. Zawodniczka Hladkova, pomimo wypadku na trasie, startowała ponownie i również dała miała szybkość przeciętną 80 km. na godzinę jednakże w 16-ej rundzie

spotyka ją los większości zawodników i z powodu defektu motoru wycofuje się z wyścigu.

W 17-em okrążeniu Alvensleben wysuwa się na czoło zawodników. W tym czasie doskonale jadący Bathelt ulega wypadkowi i wylatuje z maszyny. Szanse Alvenslebena poprawiają się wskutek zatrzymania się Wali dla tankowania.

Kategoria 250 cm. która miała 15-je okrążeń kończy teraz wyścig. W ostatnim okrążeniu w kategorii 500 cm. Walę przegania Alvensleben mając różnicę przeszło 2 minuty. W kategorii 350 cm. po defekcie Bathelta na pierwsze miejsce wysunął się Wantuch.

Definitywnie wyścig wygrywa Wala otrzymując Grand-Prix Polski.

Wyniki techniczne: do 500 cm. (20 okrążeń — 280 km.) 1) Józef Wala na Rudge TT w czasie 2 g. 35:48 przeciętna szybkość 108 km. godz. przed hr. Alvenslebenem na Nortonie w czasie 2:39:15, 3) Fichtel (Lwów) 2:35:38.

Kategoria 250 cm.: (15 okrążeń, 252 km.): 1) Wantuch (Czechosłowacja) Rudge TT 2:40:07, 2) Jung (Polska) 2:40:10, 3) Bogusławski 2:41:36.

Kategoria 250 cm.: (15 okrążeń, 210 km.): 1) Juhan (Cz.) 2:08:03, 2) Weil (Poznań) 2:08:48, 3) Smigielski 2:35:18.

Służba bezpieczeństwa na trasie stała na wysokości zadania, natomiast organizatorzy przy informowaniu publiczności zawiedli na całej linii.

Najcięższy wypadek zdarzył się zawodnikowi czeskosłowackiemu, 28-letniemu Alfredowi Spererowi z Brna, który na skrzyżowaniu ulicy Dębowej i Złotej w Dębnie uderzył kołem maszyny o krawężnik i wylatując z siodła, spadł na rury żelazne przy chodniku, ulegając złamaniu kręgosłupa i prawego uda. O sile uderzenia świadczy fakt, że Sperer został odбитy ponownie od rury i wpadł na chodnik straszliwie zmiażdżony, tak, że wszelką pomoc lekarską okazała się zbędną. Zawodnik ten osierocił rodzinę.

Obecny stan tabeli ligowej

20 meczów	Pogoń	Legia	Ł. K. S.	Czarni	Warsz.	22 p. p.	gier	bramek	punków	21 meczów	Ruch	Cracovia	Wisła	Warta	Garbar.	Podgórze	gier	bramek	punków
59 bramek										71 bramek									
Pogoń	■	3:3	0:5	1:1	2:0	3:2	4:1	7	14:12	10:4	Ruch	■	4:1	0:2	2:1	6:0	4:1	7	19:6
Legia	3:3	■	0:3	2:1	0:0	4:2	6	12:9	8:4	Cracovia	1:4	■	1:1	4:1	1:1	3:0	4:2	7	18:10
Ł. K. S.	5:0	3:0	■	1:0	0:0	0:1	6	9:2	7:5	Wisła	2:0	1:1	■	2:1	0:2	7	8:10	7:7	
Czarni	1:1	1:2	0:3	■	1:0	2:1	7	9:9	7:7	Warta	1:2	1:4	1:2	■	1:0	4:0	0:2	8	14:12
Warsz.	0:2	0:0	0:0	0:1	■	1:2	7	4:7	5:9	Garbar.	0:6	1:1	2:0	0:1	0:5	3:0	6	6:13	5:7
22 p. p.	2:3	2:4	1:2	1:4	2:1	2:2	7	11:20	3:11	Podgórze	1:4	0:3	0:4	2:0	0:3	■	7	6:20	2:12

Zywiolowy napad i wspaniała pomoc Wisły decydują o zwycięstwie 1:0 Krakowian nad Wartą

KRAKÓW, 18.6. — Tel. wt. — Wisła — Warta 2:1 (1:1). Bramki dla Wisły: Łyko i Artur, dla Warty: Kniola. Sędzia p. Seemann.

Były takie mecze w Krakowie, kiedy pociągnięcia poznaniaków wywoływały zachwyt widzów, i gości schodzących z boiska zęgnęła burza oklasków.

Niestety, czasy się zmieniły. Efekt ostatnich meczów Warty w Krakowie — to zgodny chór potępienia. Schodzących z boiska warcarzy oczekują przy furcie zamiast entuzjastów, co-

tów, mających ich chronić przed „pożegnaniem” z widownią.

Wczoraj na boisku Wisły oglądaliśmy podobny obrazek. Lecz zaczynający od pierwszej chwili meczu.

Z jednej strony Wisła „cywili zowana” — już bez wojskowych — z trzema nowicjuszami w ataku. Z drugiej strony Warta, która przywiozła ze sobą na wszelki wypadek rezerwowego „cywila”, o ileby Kniola nie mógł zagrać. Nikt jednak nie robił mu trudności i Kniola grał. Mecz zaczął się w spokoju.

Wśród ulewnego deszczu na słiskim boisku toczyła się walka dwu zespołów, z których Wisła reprezentowała się jednak korzystniej ze względu na ruchliwość swego ataku i świetną grę pomocy.

To też już w 15 minucie prowadził 1:0. Mądry trick Sołtyś, który przebiegł pod nogami piłkę, a potem wspaniała „bomba” Łyki dały gospodarzom prowadzenie.

Równocześnie jednak uległ kontuzji Reymann II. W zderzeniu z Fliegerem doznał podobno pęknięcia strzałki w nodze i po kilku minutach statystowania zszedł definitywnie z boiska.

Wtedy Warta doszła do głosu. Atak zagrywał coraz groźniej i w rezultacie w 31-ej minucie, po kombinacji Schaefer — Kniola, wynik spotkania brzmiał 1:1.

Obraz meczu zmienia się gruntownie po przerwie. Wisła zabie-

ra się od samego początku do energicznej ofensywy. Jeszcze w pierwszych 15-tu minutach Warta stara się przeciwstawić przeciwnikowi, ale przewaga Wisły uwiadamia się coraz bardziej, a wreszcie zamienia się na grę do jednej bramki.

Żelazna linia pomocy przypomina swe najlepsze czasy. Kotlarczyk I na środku jest znów kręgosłupem drużyny. Raz po razie wysyła włąb czterech napastników, którzy nie bawia się w żadne kombinacje, ale prą żywiolowo naprzód.

Trzęsie się poprzeczka od strzałów, zwija się w błocie zwinny Fontowicz, ociera się piłka o słupki, płyną westchnienia na trybunie, ale bramki, jak nie ma, tak nie ma.

Dopiero w 39-ej minucie otrzymuje piłkę Artur po rzucie rżnym i ładuje ją w siatkę. Co się wtedy działo na trybunach, tego bez aparatu dźwiękowego opisać nie można. Jeszcze kilka minut gry — i koniec.

Artur powędrował do szatni na rekach kibiców.

O ile w spotkaniu, rozegranym w ciężkich warunkach atmosferycznych trudno klasyfikować graczy, o tyle podkreślić należy dobrą formę Pychowskiego, nie mówiąc o wspaniałej grze pomocy.

Warta zademonstrowała po pauzie grę ostrą, przechodzącą w brutalność, w czym celował Flieger w obronie. Pomoc zawio-

ła w zupełności. W ataku grali tylko chwilami Schaefer i Kniola.

Sędzia p. Seemann miał ciężkie zadanie, naogół nie cieszył się poparciem widzów, ale sędziował poprawnie. Drużyny wystąpiły w składach:

Wisła: Kiliński; Pychowski, Szumilas; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek; Feret, Artur, Reymann II, Sołtyś, Łyko.

Warta: Fontowicz; Pawlak, Flieger; Przykućki, Ofierzyński, Smiglak; Radojewski, Kniola, Schaefer, Nowacki, Schwarz.

Na stadionach stolicy

Mecze o mistrzostwo warszawskiej kl. A rozegrane w Warszawie brzmiały:

GWIAZDA — ZNICZ 2:2 (2:2)
Obie drużyny wystąpiły w najlepszych składach. Już w 3 min. Znicz uzyskał prowadzenie ze strzału Zycha. Gwiazda wyrównuje z rzutu karnego przez Lerner'a. W minucie potem Lindner po ładnym wypadzie zdobywa prowadzenie dla Zniczu.

Pod koniec pierwszej połowy z zamieszaniem dobrankowego Gwiazda zdobywa drugą bramkę przez Szulzinger'a. Po przerwie drużyna żydowska dała do zwycięstwa zaczyna grać ostro, lecz wszystkie ataki Gwiazdy odprowadziła świetna obrona Zniczu. Publiczność 2.000 osób. Sędzia p. Zawisza słaby — dopuścił do gry ostrej.

ELEKTRYCZNOŚĆ — SARMATA 2:1 (0:1)

Elektryczność, mając załedwie dwa punkty stracone w mistrzostwie, dąży do zdobycia tytułu mistrza w podokregu robotniczym. W meczu z Sarmatą, drużyna Elektryczności, wykazała wyraźnie słabą formę, dzięki jednak większemu szczęściu udało się jej zabrać Sarmacie dwa cenne punkty. Bramki dla zwycięzców strzelił: Ruszkowski i Ławnik, honorowy punkt dla Sarmaty zdobył Kowalczyk.

MAKABI — A. Z. S. 3:2 (3:0)

Makabi w meczu towarzyskim przewała passe klesk poniesionych w ostatnich tygodniach i wygrała z A. Z. S. w stosunku 3:2. W meczu sobotnim Makabi była drugą lepszą technicznie. W 4 min. Weimann z karnego zdobywa pierwszą bramkę za reke Koca. W 15 min. Złotogórski zdobywa drugą bramkę dla drużyny żydowskiej, a w 5 minut później Gorka III za faul Stańczuka I trzecią — z karnego.

Po przerwie gra się wyrównuje i akademicy częściej atakują, rezultatem tego są dwie bramki, uzyskane w 65 min. przez Piotrowskiego i 83 min. przez Stańczuka II.

Sędziował bardzo słabo p. Finkelstein.

Piłkarze Makabi warszawskiej na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu pod przewodnictwem red. Al. Aleksandrowicza postanowili oddać pod sąd Zarządu Makabi byłego kierownika sekcji piłki nożnej p. Lewa naskutek zarzutów jakie skierował on w piśmie wystosowanym do Walnego Zebrania piłkarzy żydowskich.

Zebranie miało przebieg bardzo burzliwy. Nowym kierownikiem sekcji piłki nożnej Makabi został wybrany p. Mieczysław Gorka. (a.)

Mistrzostwa piłykarze Warszawy II i III kl. rozegrane na stadionie piłykarzy Legii zgromadziły na starcie przeszło stu zawodników. Zawody stały na słabym poziomie i nie przyniosły żadnych rewelacji. W ogólnej punktacji drużynowej zwyciężyła Legia — 1371 punktów, 2) A.Z.S. 190 pkt.; 3) Zass 156 pkt.; 4) Makabi 67 pkt.; 5) K. S. Z. 0.40 pkt.; 6) Jawor 30 pkt. Zwycięstwo swoje Legia zawdzięcza najliczniejszej obsadzie mistrzostw.

W finałach padły następujące wyniki:

400 m. st. dow. panów II kl.: 1) Zubowicz (L.) 6:54; 400 m. st. dow. panów III kl.: 1) Stańczykówna (L.) 10:07,8; 100 m. st. dow. panów II kl.: 1) Bergierówna (L.) 1:44,3; 200 m. st. kl. panów III kl.: 1) Bogdański (J.) 3:43,8; 100 m. st. kl. panów II kl.: 1) Kosowski (L.) 1:34,6; 100 m. st. kl. panów III kl.: 1) Stańczykówna (L.) 1:57,5.

200 m. st. kl. panów II kl.: 1) Lubiecka (L.) 4:05,2; 100 m. st. dow. panów II kl.: 1) Pawliszewski (L.) 1:26; sztafeta 5x50 m. st. dow. kl. III: 1) Legia 4:44,4; 100 m. nawznak panie II kl. Tabackmanówna (L.) 1:57,4; 100 m. nawznak panowie II kl.: 1) Smoderek (L.) 1:34,8; sztafeta 3x100 m. st. zm. panowie II kl.: 1) Legia 5:17,2; sztafeta 3x100 m. st. zm. II kl. panie: 1) AZS 5:58,2; 4x200 m. st. dow. II kl. panowie: 1) Legia 13:47,4; 400 m. st. dow. II kl. panie: 1) Lebiecka (L.) 8:46,8; 400 m. st. dow. III kl. panowie: 1) Pawliszewski (L.) 8:25,5; 200 m. st. kl. panowie II kl.: 1) Grodecki (L.) 3:36; 100 m. st. dow. panie III kl. 1) Dowasówna (L.) 1:57; 100 m. st. kl. II kl. panie: 1) Tabackmanówna (L.) 1:54,4.

100 m. st. dow. II kl. panowie: 1) Zubowicz (L.) 1:16; 200 m. st. kl. III kl. panie: Stańczykówna (L.) 4:21; 100 m. nawznak II kl. panów: 1) Pawliszewski (L.) 1:49; 5x50 m. st. dow. panów II kl.: 1) Legia 4:13,2; 100 m. nawznak II kl. panie: 1) Stańczykówna (L.) 2:01; 5x50 m. st. dow. panów III kl.: 1) Legia 2:51,8; trampolina i skoki wieżowe panów II kl.: 1) Smoderek; 2) Konarski obaj z Legii.

Sztafeta 3x100 m. st. zm. panów: 1) Legia 4:46,2; 5x50 m. st. dow. panów III kl.: 1) Makabi 3:22,8; 3x100 m. st. zm. panie III kl.: 1) 6:29,5; 100 m. st. kl. panów III kl.: 1) Stepiński (A. Z. S.) 1:42,9; Bogdański (Jawor), który przybył pierwszy został zdyskwalifikowany.

Mecz waterpolowy o mistrzostwo kl. A okr. warsz. rozegrany na stadionie piłykarzy Legii pomiędzy gospodarzami, a A. Z. S. II zakończył się zwycięstwem wojakowskich w stosunku 3:2 (1:1). Gra stała na wysokim poziomie, była żywa i wyrównana. Bramki dla Legii zdobyli: Kosowski, Zakrzewski i Smoderk, dla akademików Olszewski i Gumkiewicz.

Mecz lekkoatletyczny Makabi — Skra dał wynik 202,5:200,5.

Panowie: Skok w dal: Janowski (M) 5,99; wwyż: Arciszewski (S) 1,60; oszczep: Musiałowski (S) 43,57; dysk: Sołowski (S) 29,88; kula: Arciszewski (S) 10,21; 100 m.: Grabski (M) 12 s.; 400 m.: Mulak (S) 57 s.; 800 m.: Mulak (S) 2:06; 3 km.: Gradus (M) 9:51,8; 100 m. płotki: Wulc (M) 19,3; 4x100 m.: 1) Makabi 48,5; 2) Skra 48,7; tyczka: Musiałowski (S) 290.

Panie. Skok wwyż Wencłówna (S) 130; wdal Wencłówna 460; 60 mtr. Wencłówna 14,5; sztafeta 4x75 mtr. Skra 42,2; dysk Berlińerówna (M) 26,53; kula Sawicka (S) 7,96; 500 mtr. Wyrzykowska (S) 1:44,6.

Depesze z prowincji

KRAKÓW, 18.6. — Tel. wt. — Jubileusz AZS krakowskiego rozpoczął się w niedzielę uroczystym nabożeństwem, po którym odbyła się w obecności licznych przedstawicieli władz związków uczonych akademii w auli uniwersyteckiej. Po akademiach goście udali się na stadion AZS, gdzie dokonano poświęcenia stadionu.

KRAKÓW, 18.6. — Tel. wt. — Na piątkowym posiedzeniu zarządu K.O.Z. P.N., prezes gen. Mond zgłosił swoją rezygnację, w związku z ostatnim zakazem dla wojskowych w krakowskich klubach piłkarskich. Zarząd KOZPN odroczył decyzję w tej sprawie aż do czasu załatwienia kwestii zakazu.

KRAKÓW, 18.6. — Tel. wt. — Mistrzostwa klasy A dały następujące wyniki: Wawel — Korona 3:1 (1:1); bramki dla Wawelu: Lępiński, Wróbel, Kucharski; dla Korony: prawy łącznik. Sędzia p. Lieberman. Olsza — Legia 3:2 (0:1); bramki dla Olszy: strzelili: Korowski, Rechowicz, Michałak; dla Legii: Kopik z karnego, i Bielecki. Makabi — Grzegorzewski w.o. Mecz nie dobiegł do skutku, gdyż drużyna Grzegorzewskiego odmówiła gry, powołując się, iż otrzymała pismo jednego z wiceprezesów KOZPN, przekładające za wody na termin późniejszy. Sędzia odgrywał zawody. Mecz towarzyski skończył się wynikiem 1:1.

KRAKÓW, 18.6. — Tel. wt. — W dniu dzisiejszym odbył się w Krakowie bieg lustrzanych Kurlera Codziennego. Na 250 zgłoszonych zawodników stanęło na starcie 150-ciu. Od startu prowadził świetny biegacz słaski Orłowski, przed krakowianinem Fialką. Ślask zwyciężył w świetnej formie i zdecydowanie o 60 m. 1) Orłowski (Pogoń, Katowice) 11:01, 2) Fialka (Cracovia) 11:11,3; 3) Stokłoski (Zw. Strzelecki, Brzeszcz) 4) Kościelniak (KPW Jarocin), 5) Soldan (Cracovia), 6) Rucido (Orleta, Kraków), 7) Nowacki (Wisła, Zakopane), 8) Kosiarski (Cracovia), 9) Mordzewski (Wisła), 10) Goldfinger (Makabi).

Niemile wrażenie na wszystkich pozostał niesmiślny żart, którego ktoś dopuścił, zgłaszając paru zawodników fikcyjnych, m. in. pewnego „Szwed”.

KRAKÓW, 18.6. — Tel. wt. — Na międzynarodowych regatach wiosłarskich wyniki były następujące: dwójki ze sternikiem 1) Sokół Kraków; czwórki półwiosłowe 1) AZS Kraków; ówki wiosłowe 1) Pogoń (Wilno); ósemki 1) AZS Kraków.

POZNAN, 18.6. — Tel. wt. — W międzynarodowym wyścigu pływac-

kim na Warcie organizowanym przez Unię na trasie 2500 m. zwyciężył Lisowski (HCP) w czasie 26:18,1, 2) Wodzisowski (PTP) 26:19,2, 3) Kaniowski (Unia) 27:23. Wśród pań pierwszą Szczuraszekówna (Ostrovia) 29:07, 2) Janasikówna (Unia) 29:24,1, 3) Krausówna (Unia) 29:39,2. Z juniorów: 1) Kwiatkowski II (PTP) 27:18,1, 2) Pietrowski (HCP) 27:31,9, 3) Galka (Sokół) 28:08,4.

POZNAN, 18.6. — Tel. wt. — Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A przyniósł wyniki: Liga — Polonia (Leszno) 1:2, Warta lb — Legia 2:0, Olimpia — Stella 4:0, HCP — Sokół 3:2, Ostrovia — Ostrowski K. S. 3:0. Mecz piłkarski Pogoń lb pobiła Ukrainę 4:1.

LWÓW, 18.6. — Tel. wt. — Wyścig kolarski LWów — Strzy — LWów (140 km.) wygrał Kiezek (Pogoń) w czasie 5:16 przed Bandorem i Opiatem.

LWÓW, 18.6. — Tel. wt. — Rekord światowy w rzucie dyskiem pobiła znów Wajsońska, startując na zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych z okazji Złotu Sokolego: Wajsońska rzuciła 43,40 mtr.; Tylgner 39,90 mtr. w rzucie kula 14,26 m w dyskus 11,90 m. w oszczepie 51,05. Inne wyniki słabsze.

KATOWICE, 18.6. — Tel. wt. — W meczu piłkarskim KS Młoda Dąbrówka pobiła KS Dab 3:0. Mistrzostwo Li gi Śląskiej: Orzeł — 06 Katowice 3:0, Czarni — 07 Siemianowice 6:1, IFK — BBSV 6:2.

KATOWICE, 18.6. — Tel. wt. — W meczu o mistrzostwo Ligii piłki wodnej EKS (Katowice) pokonał Cracovię w stosunku 6:2 (3:1).

KALISZ, 18.6. — Tel. wt. — Wyścig kolarski o mistrzostwo Makabi (100 km.) wygrał Szalkowski (Warszawa) w 3:32 przed Pinczewskim (Łódź).

WILNO, 18.6. — Tel. wt. — Odbyły się zawody lekkoatletyczne KPW. Udział w zawodach brali zawodnicy z trzech województw: białostockiego, północno-wielkopolskiego i wileńskiego. Wszystkie pierwsze miejsca zajęli wilaninie. Lepsze wyniki: 400 m. Zieliński 54,5, 800 m. Zieliński 2:07,4, 3 km: Sidorowicz 9:06, 4x100 m: Wilno 47,2, tyczka Zieliński 3,20 m.

W meczach piłkarskich Makabi pokonał drużynę Ogniska 2:0 (2:0), zaś ZAKS wygrał z Drukarzem 3:2. Mecz ten zakończył się awanturą z pobiciem sędziego. Interweniowała policja. WKS wygrał z Łatwością z Drukarzem 6:0 (3:0). Bramki strzelili: Zbroja (2), Pawłowski (2) i Hajduk (2).

Motocykle światowej sławy A.J.S., NORTON, ROYAL ENFIELD

Części zamienne

„MOTOR TRADING”, Warszawa, Kredytowa 2/4,

tel. 238-08.

Dogodne warunki. Niskie ceny.



„GILLET” MOTOCYKLE

Belgijski najwyższej klasy. Szybki trwały, ekonomiczny. Przyczepki luksusowe „Belgian”

Części zamienne. Prospekty na żądanie. Stacja obsługi na miejscu.

Gener. Przedstawicielstwo Moto - Service

Warszawa. Galeria Luxenburga. Tel. 286-34

Boks nie zmienia swych wodzów

choć unieważnia ich decyzje na walnym zgromadzeniu PZB w Poznaniu

POZNAN, 18.6. — Tel. wł. — W niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Reprezentowane były okręgi: warszawski — p.p. Jeziorski i Kocur, krakowski — p. Moskal, lwowski — p.p. Finkler i Dobrzański, białostocki — p. Rozenblum, poznański — p.p. Suszyński, Gucki, Ząbkowski. Nie przyszły swych delegatów: Pomorze, Lublin i Wilno. Zgromadzeniu sprawnie i energicznie przewodniczył mec. Fogiel z Warszawy.

Ponieważ sumiennie opracowane sprawozdania zarządu i wszystkich wydziałów, jak i protokół z ostatniego walnego zebrania przesłane zostały w odpisach okręgom do wiadomości, co jest niewątpliwie zasługą b. sekretarza PZB p. Dolaty, przystąpiono bez straty czasu do dyskusji nad sprawozdaniami.

Z dyskusją tą połączono wniosek poznański. OZB o unieważnienie indywidualnego mistrzostwa Polski w wadze muszej, zdołanego przez Rotholza z Warszawy. W kierunku głównie ostatnim dwóm spraw poczyniła się dyskusja, która, niestety, stała na niskim poziomie.

Słusznej sprawy Łodzi bronił z przekonaniem i rzeczowo p. Kordas, lecz wszystkie jego argumenty trafiały w próżnię i odnieśliśmy wrażenie, że gdyby nie niefortunne posunięcia zarządu poznańskiego OZB, jakim było zgłoszenie wniosku o unieważnienie mistrzostwa w wadze muszej, Lódź, mimo słuszności swej sprawy, byłaby ją przegrała. Zdecydowała o tem głosy Warszawy, której delegat w dyskusji przemawiał za utrzymaniem ważności decyzji referendum. Gdyby delegaci POZB byli się zorientowali i swój postulat jeszcze w ostatniej chwili wycofali, sprawa byłaby przesądzona na ich korzyść.

W głosowaniu delegat Warszawy, po namyśle, wypowiedział się za wnioskiem Łodzi i tegoroczne mistrzostwa drużynowe Polski zostały — podkreślamy — unieważnione 70 głosami przeciw 50, przy 10 wstrzymujących się.

W rezultacie tego Poznań, po



KTO ZWYCIĘŻYŁ.
Rzecz jasna — pierwszy z prawej N 76, sprinter i świetny skoczek francuski Robert Paul. Moment z meczu lekkoatletycznego Francja—Italia w Colombes, wygranego przez południowców w stosunku 80:68

siadający przy tem głosowaniu jeszcze 35 głosów, spadł do 15, podczas gdy Warszawa i Łódź posiadały po 25 głosów. To też sprawa wniosku poznańskiego o unieważnienie mistrzostwa Polski w wadze muszej była przesądzona i na wniosek przedstawiciela Lwowa zebranie przeszło nad nią do porządku dziennego 70 głosami przeciw 40.

Na wyczerpaniu tych dwu spraw dyskusja nad sprawozdaniami właściwie się skończyła. Poruszano jedynie sprawy o drobnym znaczeniu, to też bezstronnemu obserwatorowi w tych wszystkich wywodach trudno nie było dopatrzeć troski o rozwój polskiego pięściarstwa o sport, który przechodzi dziś już przez nikogo niezaprzeczany spadek formy.

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej uchwalono

większością głosów pokwitowanie dla ustępującego zarządu.

Po powiększeniu składu zarządu o jednego lekarza i dwu radnych, oraz po 10 minutowej przerwie, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes p. Baranowski, I v.-prezes adwokat Seydlitz, II v.-prezes p. Otłowski, skarbnik p. Mrozikiewicz, sekretarz p. Pawłowski, przewodniczący wydziału spraw sędziowskich p. Ermanowicz, kaptan sportowy p. Kościelski, go spodarz p. Zapłata, kronikarz p. Kukowski, lekarz dr. Matelski, radni p. inspektor Jeziorski i inż. Kurzewski. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp.: Bielewicz, Rybaczuk i Kocur, zastępcy: Faranowski (Białystok) i Finkler (Lwów). Przewodniczący wydziału sportowego nie został wybrany z powodu braku kandydatów.

O zorganizowanie indywidualnych mistrzostw Polski w przyszłym sezonie ubiegały się Warszawa i Poznań. Walne zgromadzenie przesadziło sprawę na rzecz Poznania. Poszczególnym okręgom przyznano prawo obesłania mistrzostw Polski następującą liczbą zawodników: Warszawa — 8 (dotychczas 8), Lwów — 8 (6), Łódź — 8 (8), Poznań — 8 (8), Śląsk — 8 (8), Pomorze — 8 (7), Białystok — 4 (2), Kraków — 6 (5), Wilno — 4 (4), Lublin — 3 (3).

Uchwalono przystąpić również do rozgrywek o puchar Europy środkowej, oraz przyznano zarządowi prawo przeprowadzenia dwu meczów międzypaństwowych na własny rachunek, przyczem jeden ma się odbyć w

siedzibie PZB, a drugi w innym okręgu.

Wniosek o przeniesieniu siedziby PZB z Poznania zarząd POZB w przeddzień zgromadzenia wycofał. Z ważniejszych uchwalonych wniosków na wyszczególnienie zasługuje skreślenie tytułu wicemistrzów Polski, przyznanie sędziom kosztów podróży III kl. podczas gdy dotychczas pobierali za II kl.

Po skreśleniu zawodnik może być przyjęty do innego klubu do piero po upływie roku. Dla okręgu lwowskiego wskutek trudnej sytuacji finansowej, uchwalono moratorium na 3 lata.

Sensacje boisk Łodzi

Porażka WKS. Budowa hali. Kolarze na szosie

ŁÓDŹ, 18.6. — Tel. wł. — W piłkarskich mistrzostwach Łodzi wielką sensacją jest wysokie i zasłużone zwycięstwo outsidera ŁTSO nad liderem WKS w stosunku 4:1. Ligowcy grali swój najlepszy mecz w sezonie, górując znacznie nad przeciwnikami. Bohaterem meczu był Bałczewski, który zdołał trzy bramki, z których dwie były swego rodzaju majstersztykiem.

Turyści odnieśli wysokie zwycięstwo nad rezerwą LKS 4:0. WKS po czwartkowym zwycięstwie z Turystami 2:1, pokonał dziś znowu WIME 3:1. Mecz odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych podczas ulewnej deszczu. Hakoah wygrał w spotkaniu z Widzewem szczęśliwie remis 1:1.

W tabeli mistrzowskiej zaszły tylko dwie zmiany. Turyści znaleźli się na czele przed WKS dzięki lepszym stosunkom bramek, a ŁTSO wysobodził się ze szereg zagrożonej.

ŁÓDŹ, 18.6. — Tel. wł. — Budowa hali sportowej w Łodzi posuwa się

stała o duży krok naprzód. Na sobotnim plenarnym posiedzeniu magistratu miasta Łodzi, pod przewodnictwem prezydenta miasta Ziemięckiego, postanowiono oddać pod budowę plac na polu konstantynowskim przy zbiegu ulic 11-go Listopada i Alei Unii; halę wzniesie Osrodek w. f. Plany budowy są już kompletne i w najbliższym czasie spodziewać się należy położenia kamienia węgielnego pod ten wspaniały obiekt sportowy.

ŁÓDŹ, 18.6. — Tel. wł. — Ożywiony ruch sportowy panował dziś na podmiejskich szosach łódzkich. Na szosie warszawskiej odbyły się wyścigi kolarskie 50 km., TZS, ze startem w Skrywcu; wygrał Wójcik z Rapidu w czasie 1:43.59, przed Banaszkim z Bieku i Muellerem (SKS). Wyścig juniorów na dystansie 25 km wygrał w doskonałej formie Fabiański z WIMY, w czasie 53:19, przed Preperem i Bogusławskim. Na trasie Pabjanice — Łask — Wądoła — Wola Kamocka, odbyły się trzy stukiłometrowe wyścigi o mistrzostwo

łódzkich towarzystw kolarskich. Zwyciężył Lisiak w czasie 3 godz. 11 m. przed Drozdowskim. Mistrzostwo klubu Zjednoczonych wygrał były mistrz Polski na torze, Artur Schmidt w czasie 3:19.46, przed Stefankiem. Mistrzostwo Kruścendera wygrał Słabik w czasie 3 godz. 28 m. 56 s. przed Płutą.

ŁÓDŹ, 18.6. — Tel. wł. — Doroczne konkursy hippiczne czwartej grupy artylerji, rozegrane w ciągu soboty i niedzieli, wypadły pod każdym względem imponująco, na co złożyła się wysoka klasa jeźdźców i wzorowa organizacja. Na czoło wysunęli się goście z centrum wyszkolenia artylerji w Toruniu: kpt. Biłski, który wygrał najciekawszy konkurs B, na konia Rabus i Niespodzianka, por. Ruciński, dalej por. Tyminski, Rostkowski, Smosarski, Karczowski, Rośe i Izdebski. Zespołowo najlepiej wypadł 7 P.A.L. z Częstochowy, który zdobył ponownie przedostatni puchar dowódcy czwartej grupy artylerji. W konkurencji indywidualnej zwyciężył por. Borkowski 7 P.A.L. przed por. Tyminskim.

Liga Wschód - Liga Zachód

Mecz Wschód — Zachód będzie niewątpliwie ewenementem piłkarskim w d. 29-ym b. m.

Na stadionie Legii spotkają się o godz. 17.30 obie drużyny w następujących składach:

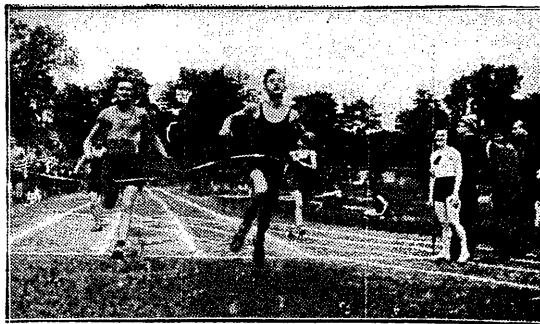
Wschód — Domański, Martyna, Karasiak, Makowski, Welnic, Jarczyk; Wypijewski, Przedziecki, Nawrot, Matjas, Rusinek. Rezerwa: Głowacki, Nowakowski, Korngold.

Zachód — Fontowicz, Pychowski, Pajak; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dziwisz; Urban, Artur, Smoczek, Pa-

zurek, Włodarz. Rezerwa: Kurek, Kret, Kisieleński.

Jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie dwu sekcji tenisowych: Legii i W. L. T. K., przyczem w szeregach Legii zobaczymy m. in. pp. pułk. Głabisza, mir. Lohia, Mosina, a w W. L. T. K. braci J. i T. Grabowskich, Czetwertyńskiego, Rotherta, Krygiera.

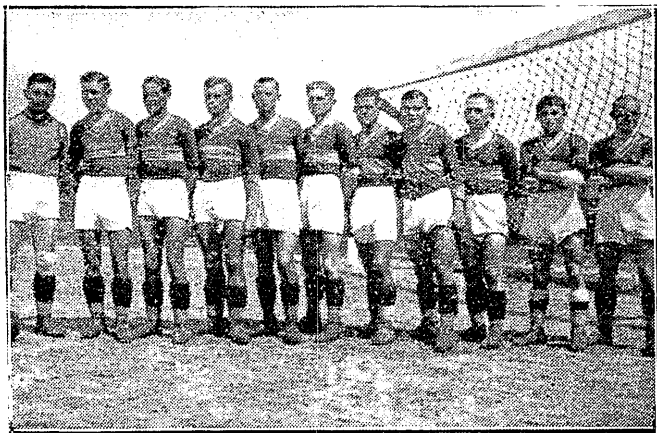
Dalszą sensacją tego meczu „patałachów” będzie osoba sędziego, którym będzie słynny komik czeski Vlasta Burian.



SKRZYPEK (GWIAZDA)
wygrywa bieg na 100 mtr w ramach meczu lekkoatletycznego Skra-Gwiazda w Warszawie.



KUCHARSKI (IKP)
jeden z bardziej obiecujących lekkoatletów Łodzi, zdobył trzy pierwsze miejsca na zawodach „Święta W. F.”



WKS — ŁÓDŹ.
Czołowa drużyna klasy A w okręgu łódzkim, będzie niewątpliwie jednym z kandydatów na wejście do Ligi piłkarskiej.



HULANICKA — AZS.
jest w dalszym ciągu czołową zawodniczką w skoku z miejsca.



URBAN, KUREK I WŁODARZ
dwaj skrzydłowi i bramkarz Ru-chu, są podporą swojej drużyny.

Prenumerata: kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80. poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120. Filja: Jasna 10. tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny. MARJAN STRZELECKI

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i soboty od 12 — 14-ej.

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”